

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

DRUGI UKRAINEC ZAŁAMAŁ SIĘ

Rewelacyjne zeznania oskarżonego Maluca o zabójstwie ś. p. ministra Pierackiego

Jak U. O. N. organizowała zamachy

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajsza rozprawa wzbudziła duże zainteresowanie w mieście. Sala sądu była wypełniona do ostatniego miejsca. Powodem tego nagłego zainteresowania była zapowiedź konfrontacji onegdajszego świadka Spolskiego z naczelnikiem więzienia w Lwowie, który miał go rzekomo bić podczas przesłuchania.

Tymczasem zaraz na początku rozprawy oskarżony Maluca zgłosił znacznie większą niespodziankę przez swe oświadczenie, złożone w języku polskim, że chce zeznawać i będzie mówił całą prawdę.

Z ławy oskarżonych po opuszczeniu jej przez pozostałych oskarżonych wstał Maluca. Czynił wrażenie raczej złamane go dzieciaka, niż oskarżonego o takie przestępstwo. Głosem nabrałym łzami opowiada historię swego wstąpienia do U. O. N. Zeznania jego trwały od 10 i pół rano do godziny 6 wieczór i uwypukliły ogromnie postać Maciejki, tak że chwilami obecni na sali mieli wrażenie, że widzą zabójcę ś. p. min. Pierackiego.

Zeznanie Maluca wywołało gromną konsternację na ławie obrończej, gdyż wytraciły adwokatom kilka bardzo ważnych atutów z ręki, pogłębiając jednocześnie akt oskarżenia.

Chcę zeznawać!

Posiedzenie sądu okręgowego w sprawie zabójstwa ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godzinie 10 min. 30.

Na wstępie wstaje osk. Maluca, który składa niespodziewanie w języku polskim następujące oświadczenie: „Ze względu na wczorajsze zeznania świadka Jarosława Spolskiego i ze względu na to, że od początku miałem wątpliwości, czy dobrze robię, odmawiając zeznań, proszę o pozwolenie złożenia wyjaśnień, choć w tak spóźnionej fazie procesu”.

Oświadczenie to wywołuje na sali wielką sensację.

Sąd w myśl art. 337 k. p. k. zarządza na czas składania zeznań przez osk. Malucę wyprawienie z sali pozostałych oskarżonych.

Po usunięciu pozostałych oskarżonych, składa dłuższe wyjaśnienie osk. Maluca.

Jestem obowiązany mówić po polsku

Uważam, — mówi oskarżony — że przemawianie przemień w Warszawie po polsku jest uzasadnione.

Dla wyjaśnienia samej sprawy, jak również motywów, które mną kierowały przy składaniu zeznań w śledztwie, uważam, że jestem obowiązany mówić teraz po polsku.

Co się tyczy mojej działalności w O. U. N., to oświadczam, że winien jestem tego, iż należałem do O. U. N. i winien jestem tego, co zrobiłem i jak zrobiłem.

Do O. U. N. zostałem wciągnięty w końcu 1932 r. przez Gabruszewicza, który pełnił funkcje referenta organizacyjnego krajowej egzekutywy, lecz jak wywnioskowałem, funkcje jego były wówczas szersze.

Sytuacja bez wyjścia

Później przekonałem się, że metody i taktyka O. U. N. postawiły nas wszystkich w takiej sytuacji, że jesteśmy bez wyjścia. Wobec tego zdecydowałem się złożyć wyjaśnienia. Uważałem też za niewskazane zachowanie tajemnicy w stosunku do spraw o których wiedziałem, a w szczególności wobec spraw dotyczących zabójstwa min. Pierackiego i dyr. Babija.

Zwłaszcza ze względu na „wsysanie” uważałem, że zatajenie tych spraw nie jest wskazane, gdyż wszelka niejasność może spowodować poważne konsekwencje nie tylko dla członków O. U. N., bo może dla nich i dla mnie najmniej, ale i dla całego społeczeństwa ukraińskiego.

Z tych właśnie względów postanowiłem złożyć zeznania w śledztwie i chcę to wszystko obecnie powtórzyć.

Rozmowa z Konowalcem

Po wakacjach 1932 r. po t. zw. konferencji wiedeńskiej zostałem mianowany referentem organizacyjnym krajowej egzekutywy i na tem stanowisku pozostawałem aż do mego aresztowania.

Przed zatwierdzeniem tej nominacji z polecenia Bandery wyjechałem w lipcu 1932 r. do Pragi.

Tam spotkałem się z Baranowskim, który po pewnym czasie

przedstawił mnie płk. Konowalcowi.

Z Konowalcem rozmawiałem na osobności.

Władze krajowe U.O.N.

Od września czy października 1933 r. przewodnikiem krajowym był Stefan Bandera, który pełnił te funkcje aż do swego aresztowania.

Referentem prasowym był Spolski, organizacyjnym ja, referentem politycznym Jaryj.

W skład krajowej egzekutywy wchodziła również Anna Czernyńska. Była ona referentem łącznikowym, z nią też miałem kontakt w sprawach finansowych. Za referenta bojowego uważałem Romana Szuchewicza, a to na podstawie pewnych słów Bandery.

Referatem wywiadowczym kierowały dwie osoby: Makaruszka i Paszkiewicz. Na posiedzeniach krajowej egzekutywy byłem 3 czy 4 razy.

Wprowadzenie w życie i wykonanie jakiegoś projektu terrorystycznego zależało od przewidywania.

Akcja bojowa była bardzo mocno konspirowana, nawet przed nami.

Z oskarżonych kontaktowałem się w pracy z Bandera, Lebedem, Pidhajnym, Myhałem, Kaczmarzem i Rakiem.

Jakie stanowisko zajmowali Pidhajny i Lebed, nie wiem. Myhał był kierownikiem wywiadu bojowego, Kaczmarz zaś pracował w referacie bojowym.

Organizacja „chat”

W końcu 1933 r. Bandera polecił mi zorganizować t. zw. „chaty” w Lublinie i Poznaniu. W tym celu wyjechałem do Lublina, gdzie zgłosiłem się do Czornyja, legitymując mu się jako członek t. zw. reprezentacji studenckiej.

Czornyj zgodził się na urządzenie u siebie chaty. Konkretnie nie mówiliśmy, kto ma do niego przyjechać. Z Czornyjem ustaliliśmy hasło i odzew. W podobny sposób zorganizowałem „chatę” w Poznaniu u Zuszułki.

Z Lebedem w stolicy

Bandera polecił mi pojechać w tym samym czasie do Warszawy i udać się do Lebeda, który tam wówczas przebywał pod na-

zwiskiem Daeko i zapytać go, czy czego nie potrzebuje, a także powiedzieć mu, by broń Boże nie przyjeżdżał w tym czasie do Lwowa. Bandera nie mówił mi, co robi w Warszawie Lebed, do myślenia się jednak w Warszawie, chodząc z Lebedem, że prowadzi on wywiad. Na jednej z ulic Warszawy pokazywał mi on szereg fotografii, m. in. ówczesnego premiera Jędrzejewicza i ministra sprawiedliwości Michalowskiego.

Powiedział też, iż wie, gdzie mieszka radca Iwachow i że dostęp do niego jest bardzo łatwy.

Lebed domagał się pieniędzy. Z Lebedem widziałem się później na wiosnę dwa razy. Bandera polecił mi nie stawiać Lebedowi pytań co do spraw, których on sam nie poruszy.

Lebed odpowiadał mi wówczas, iż był w Genewie i spotykał się tam z Konowalcem.

„Gość z Warszawy”

Po kilkuminutowej przerwie osk. Maluca na pytanie, co mu jest wiadome w sprawie zabójstwa min. Pierackiego, odpowiada, iż spotkał się z Myhałem, od którego dowiedział się, że przyjechał „gość z Warszawy”. Dał polecenie Myhałowi, by zorganizował spotkanie na Czerwonym Moście we Lwowie.

Oskarżony nie konkretnego o tym gościu z Warszawy nie wiedział, domyślał się jednak, że jest to sprawca zabójstwa min. Pierackiego.

Na spotkanie to przyszedł tylko Kaczmarz, którego Maluca znał już poprzednio.

Jak oskarżony odniósł wrażenie, Kaczmarz chciał się upewnić, czy miał prawo rozmawiać z owym przybyszem.

Maluca, który wiedział, że przybysz ów przyjechał z Lublina, wymienił Kaczmarzemu adres Czornyja.

Wówczas wątpliwości Kaczmarzkiego upadły i po chwili zjawili się ów osobnik.

Jak wygląda Maciejko

Oskarżony podaje, iż widział go po raz pierwszy.

Wzrostu był średniego, trzymał się nieco pochylony, włosy miał krótkie, twarz szczupłą, usta szerokie. Włosy miał raczej ciemniejsze. Ubrany był po sportowemu w pumpy i wiatrówkę.

Na pytanie przewodniczącego,

jakie różnice zauważył między wyglądem tego osobnika a fotografią Maciejki okazaną mu w śledztwie, oskarżony odpowiada, iż podczas wspomnianego spotkania osobnik ów nie wydał mu się taki pełny na twarzy, poza tym na fotografii ma duże włosy. Usta miał grube i szerokie, takie jak na fotografii. Ogólny wygląd ten sam.

Opowiadanie mordercy

W czasie tego spotkania osobnik ów oświadczył oskarżonemu, iż wszystko co pisze prasa o ucieczce po zamachu na ministra jest prawdą.

Na pytanie oskarżonego co do płaszcza i kokardki nie nie odpowiedział, a tylko uśmiechnął się.

Co do bomby oświadczył, że czynił wszystko, by bomba wybuchła, jednakże czuł, że „nie się w niej nie robi”, wobec czego postanowił strzelić do ministra z rewolweru.

Opowiedział też, że strzelał do posterunkowego. Dodał dalej, że po zamachu poszedł na jakieś spotkanie, ale nikt nie przychodził, wobec czego na własną rękę postanowił uciec. Owym mężczyzną, z którym miał się spotkać, był rzekomy Skyba, o którym Maluca dowiedział się z prasy, że został aresztowany w Swinemunde.

Po powrocie Hnatkiwskiej do Lwowa Maluca dowiedział się, od Czernyńskiej, że owym Skybą jest Lebed.

„Chce uciekać z Polski”

Już po pierwszym spotkaniu oświadczył oskarżonemu ów przybysz z Warszawy: „Chcę uciekać z Polski”.

Po kilku dniach skarżył się oskarżonemu na brak dobrze za konspirowanego miejsca zamieszkania, wobec czego oskarżony Maluca wystarał mu się o mieszkanie.

W początkach lipca oświadczył oskarżonemu, że chce uciekać do Czechosłowacji i potrzebuje pieniędzy. Wręczył mu wówczas 35 czy 40 zł. z pieniędzy organizacyjnych, poczem wyjechał do rodziny do Synowódzka.

24 lipca wieczorem przyjechała do oskarżonego Czernyńska i oświadczyła, że jest przy-

Zmierzch pacyfizmu?

Polski teoretyk syndykali-
zmu, prof. Kazimierz Zakrzew-
ski opublikował niedawno ar-
tykuł o „zmierzchu pacyfizmu”.

Autorowi chodzi właściwie o
pacyfizm angielski, w szczegól-
ności o nastroje angielskiej kla-
sy robotniczej, o ewolucję, jaka
zaszła w Labour Party w spra-
wach wojny i pokoju. Prof. K.
Zakrzewski upatruje zasadniczą
różnicę w poglądach takich la-
bourystów, jak Ramsay Mac
Donald, Georges Lansbury, Ar-
tur Henderson z jednej strony,
a major C. R. Atlee z drugiej.

W omawianym artykule czy-
tamy:

„Pewna postać doktrynerstwa
ideologicznego, panującego w
liberalnej klasie mieszczaństwa
angielskiego i w organizowanej
przez Labour Party klasie ro-
botniczej zupełnie zanikła. Mo-
wa tu o doktrynerstwie pacyfi-
stycznym. Nie należy przez to
rozumieć ideałów pokojowych,
woli zachowania i obrony po-
koju, polityki nawskroś pokoio-
wej, jaką jest niewątpliwie po-
lityka zagraniczna Polski, a tak-
że (acz z innych wpływających
przesłanek) polityka Francji.

„Mówiąc o pacyfizmie doktry-
nerskim, określamy przez to ta-
ki pacyfizm, który podnosi się
do godności zasady najwyższej,
nadrzędnej nad wszelkimi in-
nymi zasadami, nawet nad zasa-
dą dobrą ojczystej zbiorowości.
Taki pacyfizm uprawiany był
przez różne sekty angielskiego
chrześcijaństwa, (które) zaszcze-
piły swoje doktrynerstwo orga-
nizacjom robotniczym, a nawet
szerokim kołom postępowego
mieszczaństwa”.

Już w przytoczonych ustę-
pach mamy szereg nieścisłości,
niejasności i niedomówień.

Przedewszystkiem nie wiado-
mo co Szanowny Pan Profesor
nazywa doktrynerstwem? Czyż
by miało niem być branie przez
ludzi na serio głoszonych przez
nich idei i reguł moralnych;
czyżby doktrynerską miała być
postawa tych pacyfistów, któ-
rzy w chwili zbliżania się za-
wieruchy wojennej są zdania, że
jest to właśnie moment, gdy ich
czynny muszą być zgodne z po-
przednio głoszonymi zasadami?
Czyżby miała być doktryner-
stwem czynna i szczerą walka
o urzeczywistnienie ideałów po-
kojowych, o zachowanie i obro-
nę pokoju światowego?

Wystarczy te pytania sformu-
łować, by stało się jasnym, że
w rozumowaniach prof. K. Za-
krzewskiego tkwi jakś podsta-
wowy, zasadniczy błąd.

Problemy wojny i pokoju są
zbyt skomplikowane, by można
było w tej materji operować ogó-
lnymi. To też wielka szkoda,
że mówiąc o dwóch „nie-
wątpliwie pokojowych polity-
kach”, o zagranicznej polityce
Polski i Francji i utrzymując
zarazem, iż wpływają one z
różnych przesłanek, prof. Za-
krzewski nie wskazuje, na
czem ta różnica polega.

Ogólna tendencja analizowa-
nego przez nas artykułu, jest
tematniejsza, że ani Ramsay
Mac Donald, ani Georges Lans-
bury, ani Artur Henderson nie
mogą być zaliczeni do typu dok-
trynerów. Ponadto między Ar-
turem Hendersonem, ministrem
rządu narodowego podczas woj-
ny, a obecnym przywódcą La-
bour Party majorem C. K. Atlee
trudno doszukać się zasadni-
czej różnicy. Niesposób wresz-
cie zaliczać do doktrynerów —
nieprzejednanych przeciwników
przymusu służby wojskowej
lub tolstojowców w rodzaju G.

Lansbury'ego, gdyż ich postę-
powanie tłumaczy się nie jak-
imiś poglądami teoretycznymi,
lecz refleksem, nakazem moral-
nym.

O G. Lansbury'm pisze prof.
K. Zakrzewski, iż ten przywód-
ca labourystów „załamał się
w momencie konfliktu abisyń-
skiego, kiedy zbiegł się w spo-
łeczeństwie angielskiem postu-
laty obrony autorytetu ligi na-
rodów i własnych interesów im-
perialnych”. Mamy tu do czy-
nienia z widocznym lapsusem,
gdyż G. Lansbury nie tylko się
nie załamał, lecz właśnie pozost-

stał wierny swej zasadzie mor-
ralnej, swemu „doktrynerstwu”.

Nie zgadza się również z
prawdą historyczną twierdzenie
jakoby „nieprzejednani prze-
ciwnicy przymusu służby wojs-
kowej”, jakoby „różne sekty
angielskiego chrześcijaństwa”
— „zaszczyliły swoje doktry-
nerstwo organizacjom robotni-
czym”. Tak samo dawniej, jak
i obecnie pacyfści tego typu,
co G. Lansbury lub nawet Ber-

FOTO-PIPEL-RADIO
ŁÓDŹ, NAWROT 2. TEL 205-61.

trand Russel byli w znikomej
mniejszości i nie mieli za sobą
ruchu masowego. — „Religjan-
tom” pacyfizmu tak przed woj-
ną, jak i po wielkiej wojnie
większość przywódców Labour
Party zarzucała, iż wskazywana
przez nich droga biernego opo-
ru, droga protestu indywidual-
nego nie może doprowadzić do
obalenia militarystyki i imperia-
lizmu ani ojczyzstego, ani poza
granice ojczyzny.

Omawiając w swoim czasie
ostatni kongres Labour Party,
wskazywaliśmy na to, iż w An-
glii, jak zresztą w innych kra-

jach stosunek socjalizmu do
wojny, wysuwana przezeń fak-
tyka, dotycząca obrony pokoju,
nie jest jednolita. Jednocześnie
podkreślaliśmy, iż w pewnym
stopniu Labour Party nasiaka
„doktrynerstwem”, gdyż miast
dawnego uczuciowego, fragmen-
tarycznego podejścia do proble-
mów wojny i pokoju daje się
w angielskim socjalizmie i syn-
dykalizmie zauważyć bardzo ci-
głębokie i zarazem szerokie u-
jęcie tych problemów. Obok to-
stojowca G. Lansbury'ego, o-
bok ortodoksyjnego marksysty
Crippsa przemawiali na ostat-
nim kongresie Labour Party so-
cjaliści i syndykaliści większo-
ści, przypominający swą umysł-
nością właśnie „wujka Artura”,
właśnie Hendersona, który la-
czył „praktyczny zmysł robot-
nika z etyczna bezkompromiso-
wością kaznodziej metodystów”.

Nie tylko nie sposób mówić o
zmierzchu „doktrynerstwa” pa-
cyfistycznego w szeregach La-
bour Party, lecz odwrotnie nale-
ży podkreślić wzrost tego „dok-
trynerstwa” w organizacjach
Labour Party, jak i w robotni-
czych związkach zawodowych
Anglii. Przyczem w znacznym
stopniu stało się to pod wpły-
wem Brytyjskiego towarzystwa
przyjaciół ligi narodów, które-
go członkowie i przywódcy, w
odróżnieniu od wielu swych ko-
legów na kontynencie traktowa-
li swe zadanie serio i szczerze,
dążyli do wytworzenia ruchu
masowego i nie uważali siebie
za nieoficjalnych dyplomatów
i zawodowych obrońców polity-
ki rządowej, niezależnie od jej
tendencji. Byli to naturalnie,
wedle terminologii prof. K. Za-
krzewskiego wybitni „doktry-
nerzy”.

Wbrew twierdzeniu prof. Za-
krzewskiego obecna większość
Labour Party kontynuuje linię
Artura Hendersona. Czynniki to
miedzy innymi major Atlee
właśnie wtedy, gdy występuje
w obronie „silnej ligi”. Wpraw-
dzie nasz autor utrzymuje, iż
„w szeregach brytyjskiej orga-
nizacji robotniczej zwyciężyła
idea pogotowia zbrojnego dla
zabezpieczenia pokoju”, ale prze-
cież prof. K. Zakrzewski chyba
rozumie, iż między koncepcją
Labour Party a koncepcją
„zbrojnego pokoju”, bronioną
przez różne rządy europejskie,
które powróciły do klasycznej
koncepcji „polityki równowa-
gi” — istnieje zasadnicza róż-
nica. O ile „doktrynerstwo” la-
bourystów rozwija się należy-
cie, to większość Labour Par-
ty wkroczy na drogę, którą przed
wojną wskazywał międzynarodo-
wemu proletariatu J. Jaurès,
duchowy przywódca rewolu-
cyjnego pacyfizmu.

Mętne są również uwagi prof.
K. Zakrzewskiego o koncepcji
ligi narodów jako „nadpań-
stwie”, lecz tej sprawie obecnie
poruszać nie będziemy, zauwa-
żymy jedynie, iż autor jest w
błędzie, gdy myśli, iż projekt
wyposażenia ligi narodów w
międzynarodowe siły zbrojne
wysunął Painlevé, autorem tego
projektu był wprawdzie frau-
cez, lecz nie Paweł Painlevé, a
Leon Bourgeois, o czym już na
nasz temat w swoim czasie
pisaaliśmy w związku z obecnie
zapomnianym „projektem Tar-
dieu” w sprawie stworzenia
międzynarodowej siły zbrojnej.

O ile prof. K. Zakrzewski za-
rzuca pacyfistom „doktryner-
stwo”, pacyfisci mogą skonsta-
tować u swego krytyka... brak
doktryny. V.

Jak zwolniono Piłsudskiego z Magdeburga

Beseler radził, aby irzumać Go jako zakład- nika tak długo aż ententa się upomni

Bogdan hrabia von Hutten-
Czapski, ogłosił pamiętniki w
języku niemieckim pod tytu-
łem: „Sechzig Jahre Politik
und Gesellschaft”. Pamiętniki
wydała drukiem księgarnia Mi-
llera w Berlinie. Obejmują 1280
stron w dwóch tomach.

Autor pamiętników, urodzo-
ny w 1851 r. jako syn ordyna-
ta Józefa i Eleonory z Mielżyń-
skich, był w 1882 i 1883 roku
attache ambasady niemieckiej
w Paryżu, następnie pełnomoc-
nikiem przy Watykanie, po-
wiernikiem cesarza Wilhelma
II-go i komisarzem rządu Rze-
szy przy Radzie Regencyjnej w
Warszawie.

Interesujące szczegóły z cza-
sów okupacji niemieckiej w
Polsce zawierają wspomniane
pamiętniki.

Gdy nastroje rewolucyjne w
Polsce prawie już zupełnie doj-
rzały i załozde niemieckiej gro-
ziła śmierć, zatelegrafował dnia
8 listopada 1918 r. Czapski do
urzędu dla spraw zagranic-
nych w Berlinie, że tylko Pił-
sudski, jeśli zechce, może opa-
nować sytuację, ponieważ Ra-
da Regencyjna jest bezsilna.

Gen. gubern. Beseler wrócił
9 listopada do Berlina do War-
szawy z poleceniem kanclerza
Rzeszy księcia Maksa badeń-
skiego zlikwidowania urzędów
niemieckich. Zarówno Beseler
jak Nethe (szef policji) sprze-
ciwiali się powrotowi Józefa
Piłsudskiego. Beseler radził na-
wet naczelnemu dowództwu, a-
by Piłsudskiego trzymać jako
zakładnika tak długo, aż enten-
ta (?) o niego się upomni.

Wypadki potoczyły się ina-
czej, niż rząd berliński przewi-
dywał. Podsekretarz stanu Solf
zamierzał najpierw posłać Czap-
skiego do Magdeburga, aby sko-
munikował się tam z Piłsud-
skim i zażądał od niego podpi-
sania rewersu lojalności w sto-
sunku do Niemców, lecz misji
tej w innej formie podjął się
hr. Kessler, który otrzymał od
Józefa Piłsudskiego ustne przy-
rzeczenie, iż użycie swoich wpły-
wów, aby przyspieszyć likwidację ok-
upacji wszystko odbyło się spo-
koinie („friedlich”).

Dnia 9 listopada udał się
Czapski razem z Żychlińskim
do księcia Lubomirskiego, —
członka Rady Regencyjnej, ce-
lem omówienia szczegółów
przyjęcia Piłsudskiego. Pociąg

miano skierować na boczny tor.
Dworzec warszawski natajem-
nie obsadzono wojskiem. Czu-
wano całą noc, aby nie dopu-
ścić do „zaburzeń”.

Dziesiątego listopada rano o
godzinie pół do ósmej wysiedli
z wagonu Piłsudski i Sosnow-
ski w towarzystwie kapitana
von Gülpna z Magdeburga.

Czapski w oficjalnym przyję-
ciu wędniów magdeburckich
nie brał udziału, za to przyglą-
dał się uważnie wszystkiemu. —

Książę Lubomirski w sali „ce-
sarskiej” na dworcu rozmawiał
długo z Piłsudskim — opisuje
Czapski — poczem Piłsudski
przywitał się ze znajomymi i
przyjął raport komendanta P.
O. W.

Na drugi dzień opowiadał Pił-
sudski hrabiemu Czapskiemu,
że nie ma żalu do Niemców, po-
nieważ w twierdzy magdebur-
skiej obchodzili się z nim po-
ludzku, pozwalając mu czytać
i spacerować.

Kino-teatr

„PALACE”

(Piotrkowska 108)

DZIŚ PREMJERA!

Pełna humoru i bogatych melodji
PIKANTNA KOMEDJA WIEDENSKA
najnowszej prod. Foxa 1936 r.

DZIŚ WIECZÓR U MNIE...

W rolach głównych:

czarująca **JENNY JUGO**
wytworny **PAWEŁ HÖRBIGER**
przekomiczny **THEO LINGEN**
sympatyczny **FR. BENFER**

Nadprogram: Rewelacyjna groteska w kolorach
p. t. „NA WAGARACH”

Początek o godz. 4-ej pp.

Daliśmy
przebój za przebojem
Liana Haid i Iwan Petrowicz.

ORŁÓW

Wkrótce w „Rialto”



Opóźniony przyjazd posta Czechosłowacji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z mającą nastąpić zmianą na stanowisku prezydenta Czechosłowacji a co za tem idzie przesunięciami w rządzie przyjazd do Warszawy nowego posta Czechosłowacji będzie opóźniony.

Dr. Sławik przyjedzie najprawdopodobniej dopiero w początkach stycznia.

Śmierć siostry króla angielskiego

LONDYN, 3 12. (PAT). —

Zmarła księżna Victoria, siostra króla. Śmierć nastąpiła dzisiaj rano. Księżna uczyła 67 lat. Wadomość o śmierci została niezwłocznie zakomunikowana rodzinie królewskiej.

Do dentysty londyńskiego przybył król belgijski

LONDYN, 3 12. (PAT). —

Reuter donosi: Król belgijski Leopold II przybywa do Londynu dla zasięgnięcia porady u jednego z wybitnych dentyków.

Tytuł kawalera orderu Podwiązki, nadany królom, jest najwyższym odznaczeniem angielskim.

Burza śnieżna

TEHERAN, 3 12. (PAT). —

Z Tel Koosrovi donoszą: Okolice nawiedziła burza śnieżna o niebywalej sile. Trzy osoby poniosły śmierć. Straty w stadach owiec i kóz obliczają w przybliżeniu na 2,000 sztuk.

Obniżka cen papieru

Zeszyty stanowią od 20—25 procent

WARSZAWA, 3 12. (PAT). — W dn. 3 grudnia b. r. została uzgodniona między ministrem przemysłu i handlu a przemysłem papierniczym akcja nowej obniżki cen papieru. Obniżka została objęta wszystkimi gatunkami cennika papieru i ilości ponad 400, przyczem

efektywna obniżka w poszczególnych gatunkach waha się od 9 proc. do około 20 proc.

W szczególności z ważniejszych gatunków papieru zniżka objęła papier rotacyjny w wysokości 11,4 proc., zeszytowo-bezdrzewny o 20 proc., papier do produkcji opakowań

przemysłu włókienniczego od 15 do 18 proc. zależnie od gatunku.

Ponadto przemysł papierniczy zapewnił zorganizowanie akcji interwencyjnej w celu doprowadzenia do obniżki cen gotowych zeszytów w detalu dla konsumenta od 20 do 25 pr.



Deficyt bilansu płatniczego wyniesie w bieżącym roku od 30 - 50 milionów zł.

Wpływy z turystyki i komunikacji oraz od wychodźstwa uległy poważnej redukcji

Prezes związku banków w Polsce prof. Fajans wygłosił w Warszawie ze wszechmiar interesujący odczyt, poświęcony analizie naszego BILANSU PŁATNICZEGO.

Podniósł on przede wszystkim,

że również w roku bieżącym nastąpiło

POGORSZENIE NASZEGO BILANSU PŁATNICZEGO.

W ubiegłym roku, mimo, że obciążenie bilansu płatniczego z tytułu zadłużenia zagranicznego

kraju wskutek spadku walut krajów wierzycielskich wydatnie się zmniejszyło, stanowiło ono jednak pozycję dość znaczną, bo OKOŁO 160 MILJ. ZŁOTYCH. Wobec tego, że wpływy z tytułu usług komunikacyjnych, tury-

styki, emigracji i t. p. wyniosły w roku ub. prawie 105 milj. zł., otrzymaliśmy ujemne saldo naszego bilansu płatniczego w kwocie około 55 milionów złotych, które zostało wyrównane ze znaczną nadwyżką przez czynne saldo bilansu handlowego, wynoszące 175 milj. zł.

Inaczej zgola przedstawiać się będzie, zdaniem prezesa Fajansa, sytuacja naszego bilansu płatniczego w roku bieżącym. Należy się liczyć z faktem, że obciążenie naszego bilansu płatniczego z tytułu zapłaconych zagranicy odsetek prowizji i t. p. wyniesie również i w r. b. około 160 milj. zł. Natomiast wpływ z tytułu usług komunikacyjnych emigracji, turystyki, **ZMNIJSZA SIĘ W STOSUNKU DO ROKU UBIEGŁEGO O OKOŁO 45 MILJ. ZŁ.**

Wydatki bowiem nasze wskutek wzrostu turystyki zagranicznej wzrosły w roku bieżącym dość znacznie. Jeśli zaś chodzi o emigrację, to wzrost wychodźstwa do Palestyny powoduje wywóz dość znacznych kwot z kraju, mimo powrotu pewnych sum, przekazywanych przez emigrantów dla ich rodzin w Polsce.

Wreszcie w zakresie usług komunikacyjnych należy uwzględnić fakt zamrożenia **POWAŻNYCH KWOT Z TYTUŁU NALEŻNOŚCI KOMUNIKACJI TRANZYTOWEJ W NIEMCZECH.**

W ten sposób wpływy z tytułu usług komunikacyjnych, turystyki, emigracji i t. p. zapewne nie przekroczą kwoty 60 milj. zł., tak że należy się liczyć z

Z DEFICYTEM BILANSU PŁATNICZEGO NA SUMĘ OKOŁO 100 MILJ. ZŁ.

Deficyt ten jednak nie będzie mógł być jak w r. ub. wyrównany wpływami z nadwyżki naszego bilansu handlowego, które w r. b. znacznie zmalały. Tak naprz. w ciągu pierwszych trzech kwartałów r. b. saldo dodatnie naszego bilansu handlowego zmniejszyło się w stosunku do r. ub. o 73 milj. zł. i wyniosło tylko 47 milj. zł.

Przyjmując, że saldo dodatnie naszego bilansu handlowego za cały rok 1936 wyniesie około 60 — 65 milj. zł., należy się liczyć z

Z DEFICYTEM BILANSU PŁATNICZEGO W GRANICACH 30 — 50 MILJ. ZŁ.

W ten sposób specjalnego znaczenia nabiera

AKTYWIZACJA NASZEGO BILANSU HANDLOWEGO i konieczność zwiększenia eksportu, narówni z koniecznością zrównoważenia budżetu, realizowana z energią przez rząd obecny — jako dwa najważniejsze zagadnienia programu gospodarczego.

(Vars.)

Spotkanie Laval-Hoare

poświęcone będzie wyłącznie sprawie abisyńskiej

LONDYN, 3 12. (PAT). Ambasador francuski w Londynie Corbin udał się do Paryża, celem przygotowania wizyty brytyjskiego ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare w nadchodzącą sobotę w Paryżu.

PARYŻ, 3 12. (PAT). Agencja Havasa donosi: W kołach politycznych francuskich przywiązane jest wielkie znaczenie

do spotkania pomiędzy Laval-em a sir Samuelem Hoarem, które ma nastąpić w sobotę, podczas krótkiego pobytu w Paryżu angielskiego ministra spraw zagranicznych, udającego się do Szwajcarii na urlop wypoczynkowy.

W kołach politycznych uważają, iż przed 12 grudnia, kiedy zbierze się komitet 18-tu, winny być ułożone usiłowania w celu doprowadzenia do

pojednania.

Embargo na naftę może tylko zmniejszyć szanse pokojowego załatwienia konfliktu. Ogólnie przypuszczają, że szanse rozmowy będą dotyczyły prawie wyłącznie sprawy abisyńskiej.

Celem ich będzie znalezienie podstawy do układu, pozwalającego na wstrzymanie kroków wojennych

Drobne walki i potyczki

Na ogół na obu frontach panuje spokój

WARSZAWA, 3 12. (PAT). — Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, P. A. T. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji.

Na froncie północnym, według urzędowego komunikatu włoskiego, toczą się w dalszym ciągu potyczki oddziałów włoskich z grupami wojowników abisyńskich.

Głównym ośrodkiem walk są w dalszym ciągu okolice przelęczu Abaro.

Jak widać z doniesień włoskich, stroną atakującą w tych starciach są niejednokrotnie abisyńczycy.

Według informacji francuskich, wojska abisyńskie na tym froncie gromadzą się do koła jeziora Ascangi w odległości 100 klm. na południe od Makalle.

Na froncie południowym żadnych walk nie zanotowano. Według wiadomości francuskich z Dżidzi, armia włoska po bitwie pod Anele dokonuje na tym froncie pewnej

dezlokacji.

Front abisyński na odcinku ogadeńskim według tychże wiadomości, ciągnie się linją przyrywaną w odległości 60 klm na północ od Gorrahei na dużą szczy przestrzni.

Bitwa pod Alemale

ASMARA, 3 12. (PAT). — W bitwie pod przełęczą Alemale w górach Tembien zginęło 15 abisyńczyków i 6 askarisów. Bataljon askarisów, który oczyszczał teren z nieprzyjaciela, był zaskoczony ogniem abisyńskich karabinów maszynowych, umieszczonych na szczytach gór. Po kilkugodzinnej walce włosi wyparli abisyńczyków z zajmowanej przez nich pozycji.

Wojska abisyńskie ciągną na Makalle

ASMARA, 3 12. (PAT). Specjalny wysłannik P. A. T. donosi: Przednie strażnice włoskie wysunięte poza Makalle, sygnalizują zbliżanie się z południa poważnych sił nieprzyjacielskich pod dowództwem rasy Kassa oraz Malugueta. Zauważono również wojskowe oddziały armii regularnej abisyńskiej.

Pirandello oddał złote medale

RZYM, 3 12. (PAT). Słynny dramaturg Pirandello złożył na ręce Mussoliniego 4 złote medale, z których jeden otrzymał z okazji przyznania mu nagrody Nobla.

Nowe kursy walut w Z.S.R.R.

Za podstawę przyjęto 1 rb. równy 3 fr. francuskim

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

„Izwiestja” z dnia 1 grudnia drukują rozporządzenie Sowiet

kiego Banku Państwa w sprawie zamiany waluty zagranicznej na ruble sowieckie w związku z likwidacją „Torgsinu”.

Obowiązywać będą kursy według ustaleń rządowych. Specjalną uwagę zwrócono na punkty graniczne, porty i t. p.

Jako parytet zamiany przyjęto kurs 1 rubel równy 3 frankom francuskim, reszta walut zamieniać będą według tego kursu, a więc: 1 funt szterlingów równy będzie 25 rublom, 1 gulden holenderski — 3 rubl. 39 kop., 1 korona szwedzka — 1 rubel 25 kop., 1 frank szwajcarski — 1 rubl. 50 kop. i 1 zł. — 1 rubl.

Korespondenci zagraniczni Banku Państwa ostrzeżeni są o tem, że jedynie do 15 grudnia przyjmowane będą na Torgsin i wydawane odpowiednie kwity rozrachunkowe.

Nie chcą „wawrzynu”

A. Strug i M. Dąbrowska odmówili przyjęcia

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Okazuje się obecnie, że niefortunny pomysł z „wawrzynami”. Pol. akademii literatury skończył się całkowitą kompromisacją. Zaraz po ogłoszeniu listy odznaczonych odmówił przyjęcia „wawrzynów” Aleksander Świętochowski, Maria Rodziewiczówna i prof.

Krzyżanowski.

Oficjalne zawiadomienia do oznaczonych wysłała akademija dopiero dn. 29 listopada. W odpowiedzi na te zawiadomienia odmówili przyjęcia „wawrzynu”

A. Strug i M. Dąbrowska. Zdaje się, że lista odmawiających przyjęcia „wawrzynu” nie jest jeszcze zakończona.

SĄDZENI SA MORDERCY, a nie społeczeństwo ukraińskie

(Dokończenie)

gotowany kontakt z Baranowskim w Jasinie. Nazajutrz oskarżony wyjechał z Czernyńską rzekomo na wycieczkę do Jamnej, gdzie zatrzymali się w willi Zaryckich. Następnego dnia udał się na wycieczkę w góry.

Po drugiej stronie granicy

Koło godz. 6-ej przekroczyli granicę i przybyli do restauracji Kłempuszów.

Oskarżony był tam po raz pierwszy. Do Czernyńskiej podszedł wówczas jakiś nieznajomy i powtórzył jej polecenie Baranowskiego, aby czekała na niego. Po kilku dniach przyjechał Baranowski, któremu Maluca oświadczył, że przybył z Warszawy mężczyzna, który podaje się za bezpośredniego sprawcę zabójstwa min. Pierackiego i chce być przetransportowany na drugą stronę.

Następnego dnia Maluca wyjechał w kierunku Hrebelowa, gdzie na moście spotkał się z Grzegorzem Maciejką.

Jak uciekł Maciejko

Od niego dowiedział się, że ma przy sobie poza wspomnianą wyżej legitymacją na nazwisko Kalińskiego, również dowód na własne nazwisko, który Maluca od niego odebrał.

Poprzednio już Maciejko mówił oskarżonemu, że MA PSEUDONIM „GONTA“.

Maluca wręczył Maciejce 25 zł. i polecił jechać do Jamnej i być tam na dworcu przy każdym przejeździe pociągu bezpośredniego ze Lwowa. Na dworcu Maciejko miał się spotkać z Rakiem, którego znał.

Na dwa dni przed swym aresztowaniem, które nastąpiło 10 sierpnia, oskarżony dowiedział się od Raka, że sprawa przejścia Maciejki przez granicę została załatwiona. O szczegóły nie wypytywał.

Zamach na dyr. Babija

Następnie osk. Maluca mówi o sprawie zabójstwa dyr. Babija.

Pierwszy raz planowano zamach na koniec czerwca, czy początek lipca. Oskarżony zawiadomiony został przez Kosównę, że bojownicy, przeznaczeni do wykonania zamachu na dyr. Babija nie nadają się do tej roboty.

Oskarżony przydzielił Myhalowi dwóch ludzi, oświadczając mu, że zamach na dyr. Babija jest konieczny. Sam zaś własnoręcznie narysował i wręczył Myhalowi plan ucieczki i rozstawienie bojowców.

O zabójstwie dyr. Babija oskarżony dowiedział się w Jasinie od Jarosława Baranowskiego.

„Kruki“ i „Byki“

Następnie oskarżony Maluca wymienia pseudonimy poszczególnych oskarżonych. Bandera miał przezwisko „Lis“, Pidhajny — „Byk“, Lebed — „Dacko“ lub „Marko“, Rak nie miał pseudonimu, oskarżonego Malucę nazywano „Krukiem“.

Dwa fałszywe dowody

Na pytanie prok. Żeleńskiego oskarżony wyjaśnia, że od Maciejki dowiedział się, iż był on meldowany w Warszawie jako Włodzimierz Olszański, a gdy w toku innej rozmowy była mowa o dowodzie osobistym na nazwi-

ska Kalińskiego, Maciejko wspominał, że w Warszawie mieszkał w jakimś hotelu pod nazwiskiem Kalińskiego.

Co do rewolweru, Maciejko mówił oskarżonemu, iż rzucił go w jakiejś branie, czy do Wisły. Wspominał też, że chciałby mieć broń do swej dyspozycji.

Na żądanie prok. Żeleńskiego Maluca szczegółowo opisuje wygląd Maciejki, podając, iż nosił on brązowe krótkie spodnie i, zw. pumpy, płaszcz nie miał, jednakże na jakieś spotkanie przyniósł ktoś rzekomy płaszcz Maciejki gumowy, koloru zielonkawego.

Znów „Ustaszi“

Oskarżony wyjaśnia dalej, że Baranowski podczas rozmowy w Jasinie zażądał od niego przystania dobrze wyćwiczonego i obznajmionego ze sprawami organizacji i ideologicznie wyszkolonego członka do obozu organizacji chorwackiej „Ustaszi“, na co oskarżony odpowiedział Baranowskiemu, że nie widzi nikogo odpowiedniego.

Kowalikównę zabili bojownicy

Na pytanie obrońcy Szłapaka oskarżony wyjaśnia, iż jest przekonany, że zabójstwo Kowalikówny dokonali członkowie O. U. N.

O tem, że Kowalikówna została zabita przez członków organizacji, nie mówił mu sędzia śledczy.

„Jestem skończonym człowiekiem“

Obecnie zdaje się sprawę, iż załamał się i zeznając brał na siebie odpowiedzialność za cierpienia wielu ludzi, obciążając ich.

Nie mówi tego, aby się usprawiedliwić, gdyż niema dla niego usprawiedliwienia.

Uważam siebie — mówi oskarżony — za człowieka skończone

go. Nie życzyłbym nikomu, aby miał takie przejścia psychiczne, jakie ja przeżyłem.

Dlatego też pragnę zwrócić uwagę, aby ci, których organizowałem i namawiałem do pracy rozważyli dokładnie me słowa i zastanowili się, jaknajskryciej zdali sobie sprawę z tego, jak mają postępować, aby nie doprowadzić się do takiego stanu i do tych przejść, jakie stały się udziałem moim i wielu innych oskarżonych.

Chcą być izolowani

Po przerwie przewodniczący stwierdza, że od 7 oskarżonych, a mianowicie Bandery, Lebeda, Kłymyszyna, Pidhajnego, Raka, Czornija i Karpynca wpłynęła obecnie prośba do zarządu więzienia, aby przywrócony został stan poprzedni, to jest osadzenie ich z powrotem w celach pojedynczych.

W związku z tem przewodniczący uwzględniając ponownie prośbę oskarżonych, zarządza osadzenie ich w celach pojedynczych, natomiast osk. Czornij winien pozostać w celi ogólnej zgodnie z zaleceniem lekar-skim.

Pozatem przewodniczący o-znajmia, że o zeznaniach Malucy zawiadomi pozostałych oskarżonych na następnym posiedzeniu sądu.

Konfrontacja

Z kolei staje przed sądem wezwany w związku z wczorajszymi zeznaniami świadka Jarosława Spolskiego świadek Wojciech Łęczyński, naczelnik więzienia w Krakowie.

Zeznaje on, iż był naczelnikiem więzienia we Lwowie, nie przypomina sobie jednak dokładnie nazwiska Jarosława Spolskiego.

Kategorycznie zaprzecza, by kiedykolwiek miał miejsce fakt pobicia Spolskiego.

Przewodniczący zarządza stawienie do oczu świadka Spolskie-

go, który fakt rzekomego pobicia przedstawia dziś zupełnie inaczej, niż w dniu wczorajszym.

Po zakończeniu konfrontacji zabrał głos prok. Żeleński, prosząc o postanie do urzędu prokuratorskiego zeznań jego, celem pociągnięcia do odpowiedzialności.

Zgodnie z tym wnioskiem prokuratora sąd postanawia przesłać do prokuratury odpis zeznań św. Spolskiego.

Oskarżyciel publiczny oświadcza...

Po zbadaniu św. Dugielly prokurator Żeleński złożył na stojące oświadczenie:

Wysoki sądzie, muszę powrócić do wniosku, a raczej do uzasadnienia wniosku adw. Hankiewicza o ujawnienie informatora komisarza Dugielly. W uzasadnieniu tem usłyszałem zwrot, którego istotnego sensu nie mogłem — przyznaję — w pierwszej chwili dostatecznie zrozumieć. Być może, że mamy tu do czynienia z omyłką pana obrońcy, że były to słowa wypowiedziane m'owoli. Muszę jednak stwierdzić, że UŻYŁ ON TONU OSTRZEŻENIA I PRZYNETY.

Zapowiedział, że zależnie od ujawnienia, czy nieujawnienia informatora — NASTĄPI BĄDŹ NIE NASTĄPI OLPREŻENIE W SPOŁECZEŃSTWIE.

Ujawniście — powiedział o obrońca — w tym procesie wszyscy, a możecie się spodziewać przynajmniej częściowego odroczenia.

...jako polak

Wysoki sądzie, chcę teraz odpowiedzieć i na ten szczególny argument.

Mogę odpowiedzieć dwojako: mogę odpowiedzieć poprostu, jak polak: za pozwoleniem na nie obrońco, w procesie Ho-

łówni, UKRAINIEC ZABIŁ POLAKA i tylko polak mógłby mówić, czy będzie odpreżenie po tem zabójstwie, czy nie.

A w tym procesie także UKRAINIEC JEST OSKARŻONY O ZABICIE POLAKA, więc znów nam, a nie panu obrońcy to słowo zostało, bo my jedynie mamy prawo odpowiedzieć, czy i kiedy będzie odpreżenie i czy możemy się na takie odpreżenie po tem zabójstwie zdobyć.

To są słowa, które cisną się na usta, ale które z mojej pozycji prokuratorskiej nie wynika-ja.

...jako prokurator

Jako prokurator chcę złożyć inne oświadczenie, wysoki sądzie, raczej być świadkiem apelu, z jakim zwracam się do obrońcy. NIECH DO TEJ SPRAWY PANOWIE OBROŃCY NIE WNOŚĄ ELEMENTÓW POLITYCZNYCH. NIECH NIE ROZDRAŻNIĄ TEJ ATMOSFERY. To nie jest proces zwrocony przeciwko społeczeństwu ukraińskiemu. Nikt ani przez chwilę tak nie może go rozumieć i nikt nie ma prawa przypuszczać, że proces ten choćby pośrednio przeciw temu się zwraca.

My tutaj oskarżamy tylko określonych ludzi i tylko określoną organizację, która, jak to słyszelśmy od samych pod sądnych JEST NIESZCZĘŚLIWYM SPOŁECZEŃSTWEM UKRAIŃSKIEGO.

Adw. Hankiewicz zgłasza w końcu wnioski, aby z powodu przypadającego na dzień jutrzejszy święta ukraińskiego sąd przerwał rozprawę do czwartku.

Uwzględniając prośbę obrońcy, z uwagi na święto grecko-katolickie, przewodniczący o godz. 19,30 zarządził przerwę do dnia 5 b. m. do godz. 10 rano.

Lewica atakuje Lavalą

„Jeżeli rząd nie zmieni metod -- my zmienimy rząd“ -- oświadczył dep. Guernut

PARYŻ, 3. 12. (PAT). Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem dyskusja nad interpelacjami w sprawie działalności t. zw. lig patryjotycznych rozpoczęła się w godzinach rannych w atmosferze względnego spokoju.

Na ławach rządowych premier Laval od samego początku przysłuchuje się obradom.

Zainteresowanie wywołało pojawienie się na rannem posiedzeniu min. Herriota.

Pierwszy zabrał głos deputowany komunistyczny Ramette, który stara się udowodnić, iż rząd Lavalą działa w porozumieniu z ligami.

Twierdzi on m. in., iż szef gabinetu premiera ma być członkiem Croix de Feu.

Mówca zwraca się z gorącym apelem do radykałów, oświadczając, iż komuniści chętnie poproszą rząd radykalny, któryby obiecał rozbrojenie lig partjotycznych.

Izba z dużym zainteresowaniem wysłuchała następnego

mówcy dep. radykalnego Guernut, który wykazał niebezpieczeństwa, jakie przedstawiają dla spokoju publicznego organizacje w rodzaju Croix de Feu.

Dep. Guernut zakończył następująco:

„Uprowadzamy rząd, że jeśli nie zmieni swych metod, to my rząd zmienimy“.

Obrady wznowione o godz. 15,30 po przerwie obiadowej za powiadały się bardziej burzliwie ze względu na wzrastającą

Ciężkie więzienie za utrzymywanie stosunków z żydówką

BERLIN, 3. 12. (PAT). — W Frankfurcie n. M. skazany został na półtora roku ciężkie go więzienia Niemiec Marcin Weber za utrzymywanie stosunków z kobietą pochodzenia żydowskiego.

aktywność grup socjalistycznej i komunistycznej.

Jako pierwszy mówca zabrał głos dep. radykalny Rucart.

Mówca uskarżał się, że wydane przez rząd dekryty nie skępowały bynajmniej działalności lig.

„Nie mamy do was zaufania“ zakończył Rucart.

Z kolei dep. socjalistyczny z Limoges — Valiere zgłasza interpelację w sprawie wypadków w Limoges. Mówca przedstawia całą sprawę w zarysie historycznym i opisuje działalność organizacji paramilitarnych.

„Spotykałem się z oświadczeniami, zapewnia Valiere, że Limoges wzięte będzie szturmem i że miasto znajdzie się niebawem pod ogniem karabinów maszynowych“.

Po interpelacji Valierea, posiedzenie izby zostało przerwane. Dalszy ciąg dyskusji nad interpelacjami wyznaczono na czwartek rano.

W czasie debaty czwartkowej

przemawiać będzie jeszcze 6 interpelantów oraz 17 deputowanych, którzy dotychczas zapisali się do głosu.

Londyn w 1960 roku

W jednym z kin londyńskich ukazał się na ekranie film, który przedstawia Londyn takim, jakim będzie w roku 1960. — Tunel pod Atlantykami został już dawno wybudowany, z Londynu można przejechać autem do Nowego Jorku w ciągu 10 godzin, telewizja jest rzeczą codzienną, samoloty - taksówki zastąpiły zwykłe autobusy, wszytko się zmieniło. Tylko w gmachu parlamentu, tylko w murach Westminsteru nie się nie zmieniło. Tak samo, jak przedtem zasiadają posłowie na ławach vis-a-vis siebie, tak samo tronuje pośrodku izby speaker, w tradycyjnej peruce. Ani ceremoniał, ani obyczaje w izbie gmin nie zmieniły się na jotę. Anglja ceni tradycje ponad wszystko.

Mierz siły na zamiary



— Jazda, Felek, droga jest wolna!

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); suk. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54); r. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165); R. Rembickiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przedzajłana 75).

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE. — W dniu 16 b. m. w lokalu biura wojskowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1914 i starsi, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkał na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu policji, w dniu zaś 28 b. m. urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto II, na którą winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkał na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu policji.

Oddział P.K.O. w Łodzi

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim otrzymał wiadomość, według której prezes PKO, p. Gruber przyrzekł Centralnemu Związkowi Przemysłu Polskiego definitywnie uruchomić w Łodzi pełny oddział P. K. O.

Prace przygotowawcze mają być rozpoczęte natychmiast, wobec czego uruchomienie oddziału nastąpi w pierwszej połowie 1936 r.

CZŁOWIEK, KTÓRY BYŁ NAJWIĘKSZĄ ZAGADKĄ EUROPY.

Po wojnie światowej, kiedy cały szereg zwyciężonych monarchii europejskich uległ zasadniczym przeobrażeniom politycznym, rozwiła się jednocześnie niemal, otaczający byłych ich władców. Rozsypała się w proch szczyt na legenda Habsburgów, przysny o żelaznych Hohenzollernach. Pojawily się w tym czasie liczne, rewelacyjne monografie o „ostatnich monarchach”, monografie, w których wyjrzała na światło dzienne niejedna przykra prawda o byłych „pomazańcach bożych”. W świetle tych prac, opartych zasadniczo na autentycznych dokumentach i opisach wiarygodnych osób — najciekawszą bodajże postacią jest Abdul-Hamid, ostatni sultan Turcji, którego obalita rewolucja pod wodzą Kemal Paszy. Abdul Hamid — bezlitosny, zwyrodniały tyran, człowiek, któremu bez granicznej, absolutystycznej władzy odebrała rozum i uczucie — znalazł też rychło licznych swoich „portrecistów” w całym szeregu biografii, obrazujących jego burzliwe życie. W ostatnich czasach także i film zainteresował się postacią tego ostatniego władcy starej Turcji, „Czerwonego sultana”.

Do odtworzenia głównej roli zaangażowano specjalnie, genialnego tragiczka, Fritza Kortnera, któremu partnerują: fascynująca piękna Adrienne Ames i popularny amant filmowy, Nils Asther. Dla wiernego odtworzenia tła, film wyposażony został w imponujące dekoracje i wspaniałe budowle, nad którymi pracowali najwybitniejsi architekci londyńscy.

„Czerwonego sultana” (Abdul Hamida) wyświetla Grand-Kino.

Nie kupujemy węgla!

Dekret o obniżce został już podpisany, ale jeszcze nie obowiązuje

Zgodnie z naszą zapowiedzią, podpisany już został dekret w sprawie uregulowania obrotu i

obniżenia cen węgla w sprzedaży z kopalni na rynek krajowy.

Na podstawie tego rozporządzenia, ceny węgla opałowego zostały

obniżone o 13 procent

w stosunku do obowiązującego dotychczas cennika polskiej konwencji węglowej, ceny zaś węgla przemysłowego o 7 proc.

Nowy cennik wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Dekret przewiduje, że winni naruszenia rozporządzeń i zarządzeń, wydanych na podstawie dekretu, podlegać będą **karze grzywny do wysokości 3 tys. złotych,**

lub aresztu do trzech miesięcy, albo obu karom łącznie

*

Obniżka cen węgla **zapowiedziana była na dzień 1 grudnia**

i wywołała w szerokiej rzeszy duże zadowolenie, jako częściowe wyrównanie strat, poniesionych przez zwiększenie danin na rzecz państwa.

Rzecz oczywista, że już wczoraj i onegdaj żądano węgla po niższych cenach. Tym

czasem zarówno hurtownicy, jak i detaliści **nie honorują narazie niższej cen.**

Na tem tle doszło tu i owdzie do konfliktów.

Aby wyjaśnić tę sytuację, zwróciliśmy się w dniu wczorajszym do kilku hurtowników węglowych w Łodzi.

Odpowiedziano nam, że aczkolwiek wszyscy, oczywiście, wiedzą o dekreście, obniżającym ceny węgla, to jednak **nikt nie wie nie konkretnego.**

Hurtownie łódzkie interpelowały w tej sprawie kopalnie, lecz i stamtąd otrzymano odpowiedź, że narazie ceny węgla nie zostały zmienione i zarządy kopalni nie otrzymały od sfer rządowych żadnych dyrektyw.

Nie znaczy to bynajmniej, że obniżka cen węgla nasuwa jakieś wątpliwości. Sprawa jest zdecydowana i z dniem ogłoszenia dekretu,

węgiel będzie tańszy

o 13 proc., przyczem zachowane zostaną dotychczasowe rabaty. Narazie hurtownie łódzkie zaobserwowały

całkowite zahamowanie popytu.

Wszyscy czekają na ogłoszenie dekretu.

Z kolei zwróciliśmy się do starostwa grodzkiego,

które, jak wiadomo, czuwać ma nad ściśle przestrzeganiem cenników na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, a więc i na węgiel.

I tu nie otrzymaliśmy konkretnych wiadomości. Sprawa decyduje się w Warszawie i dopiero za pośrednictwem województwa dotrze do starostwa grodzkiego. Narazie wiadomo tylko, że

na zjeździe starostów omawiana była sprawa obniżki cen węgla,

wobec jednak braku dyrektyw z Warszawy, nie konkretnego nie postanowiono. W każdym razie spodziewać się należy, że dekret wejdzie w życie **w ciągu najbliższych trzech dni.**

*

Tak wygląda narazie sytuacja w Łodzi na rynku węglowym. Łodzianie

sluszenie wstrzymują się narazie z kupnem węgla

powinni czynić to w dalszym ciągu, aż do chwili, gdy podpisany już dekret zacznie obowiązywać.

Stanie się to za kilka już dni. **Czekajmy!...**

Niema ograniczeń paszportowych

na wyjazdy turystyczne

Jak się dowiadujemy, nie są przewidziane żadne nowe ograniczenia paszportowe w zakresie wyjazdów turystycznych do państw, z którymi Polska zawarła umowy kompensacyjne i w których przy pomocy ruchu turystycznego odrażane są należności naszych eksporterów. Dotyczy to wyjazdów turystycznych do Jugosławii, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Łotwy, Estonii i Finlandii.

Poświęcenie sztandaru

klasowego związku włókienniczy

W nadchodzącą sobotę odbędzie się poświęcenie nowego sztandaru klasowego związku robotników i robotnic przemysłu włókienniczego. Uroczystość odbędzie się w sali Tow. Świecącego przy ul. 11 Listopada 21 przy udziale delegatów komisji centralnej klasowych związków zawodowych w Warszawie.

Po poświęceniu sztandaru odbędzie się zabawa.

Straszny wypadek rowerzysty

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Emilji miał miejsce wczoraj rano straszny wypadek. Na rowerze do pracy spieszył 19-letni Emil Kiler. mieszkający wsi Posada, gminy Wiskitno, pow. łódzkiego.

We wspomnianym wyżej miejscu gdy Kiler jechał ze stosunkowo dużą szybkością, pękły nagle przednie widelki roweru, skutkiem czego nieszczęśliwy rowerzysta wypadł z siodełka na bruk, uderzając głową o kamień.

Przechodnie zaalarmowali pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz stwierdził u ofiary wypadku wstrząs mózgu, głębokie rany czaszki oraz ogólne obrażenia cielesne.

W stanie groźnym został Kiler odwieziony do szpitala ubezpieczalni społecznej. Uszkodzonym rowerem zaopiekowała się policja. (p)

UDOGODNIENIE PRZEJAZDÓW DO PALESTYNY.

Ostatnie tygodnie przyniosły poważny wzrost liczby turystów, udających się z Polski do Palestyny.

Wagons - Lits Cook w zrozumieniu konieczności racjonalnej organizacji tego ruchu turystycznego, urządził co tydzień przejazdy grupowe statkami „Polonia” i „Kościuszko”. Statki odchodzą regularnie co 6 dni z Konstanzu o godz. 23, co pozwala regulować czas pobytu w Palestynie zależnie od potrzeb, w ramach 10, 17 i t. d. dni

Wagons - Lits przedsięwzięła szereg kroków, zmierzających do udogodnienia organizowanych przez nią przejazdów, pragnąc dać turystom maksimum wygód przy minimum kosztów. Pociąg specjalny odchodzi we wtorek każdego tygodnia o godz. 9,20 z dworca Głównego i posiada wagon restauracyjny, aż do Konstanzu. Dla wygody pasażerów został uruchomiony wagon sypialny kl. III co pozwala odbyć podróż w dogodnych warunkach.

Wszelkich informacji w sprawie przejazdów grupowych do Palestyny oraz sprządaży kart okrętowych w kierunku Palestyny udziela wydział palestyński Wagons - Lits Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70.

Budowa nowych szkół w Łodzi

Na konferencji w zarządzie miejskim zdecydowano umieścić na ten cel odpowiednie pozycje w budżecie inwestycyjnym na r. 1936-37

Wczoraj w godzinach porannych odbyła się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Pączka specjalna konferencja, poświęcona aktualnym zagadnieniom szkolnym, a przede wszystkim kwestji budowy nowych szkół powszechnych na terenie Łodzi.

W konferencji tej wzięli udział naczelnik wydziału oświaty i kultury, p. Waltratus, naczelnik wydziału budownictwa inż. Rybowski, kierownik oddziału budowlanego, inż. Sawczyk i in.

Sprawy objęte porządkiem obrad omówił wiceprezydent Pączek, wskazując na potrzebę zwiększenia liczby sal wykładowych w naszym mieście.

Tak samo palącą koniecznością jest w obecnej chwili sprawa remontów szkolnych, którą to sprawą władze miejskie będą musiały się zająć niebawem.

Po szczegółowej debacie zebrani na konferencji uznali za konieczne wykończyć gmach szkolny przy zbiegu ulic Olsztyńskiej i Mickiewicza, rozpocząć budowę nowych szkół powszechnych przy ul. Chrobrego, w trójkącie ulic Rzgowskiej i szosy Pabjanickiej, przy ul. Franciszkańskiej 76-78, przy ulicy Marysińskiej na pograniczu komisariatów II i III, przy ul. Łągiennickiej, na terenie osiedla mieszkaniowego im. Montwiłła Mireckiego na Polesiu Konstantynowskim i na terenie Juljana w pobliżu kolonii skarbowców.

Następnie postanowiono poczynić starania o zakupienie pod budowę 4 gmachów szkolnych specjalnych terenów w tych dzielnicach. Wszystkie te zamierzenia konferencja uznała za pilne i

dlatego też podkreślono, że kredyty na ich realizację powinny być preliminowane w budżecie inwestycyjnym Łodzi na rok 1936-37.

Niezależnie od powyższych uchwał konferencja postanowiła skanalizować cały szereg posesji szkolnych, oraz gmach, w

którym mieści się miejskie muzeum historii i sztuki im. Bartoszewicza na Pl. Wolności 1.

Postanowiono wreszcie przeprowadzić generalny remont w szeregu gmachów szkolnych miejskich i w szkołach, znajdujących się w budynkach mieszkalnych. (g)

Jeszcze jedna kuchnia

uruchomiona zostanie w sobotę w IV oddz. straży

W lokalu 14-go komisariatu odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu dzielnicowego przy obywatelskim Komitecie niesienia pomocy najbiedniejszym. Obradom przewodniczył p. Anders. W wyniku dyskusji postanowiono podzielić dzielnicę 14 na 6 obwodów, przyczem w każdym rejonie urzędować ma stałe komitety, składające się z 10 osób. Po ustaleniu wytycznych prac komitetu wyłoniono przydzium w składzie: p. Anders — przewodniczący, zastępcy pp. Modrzejewski i Schöberle.

Następnie komitet dzielnicowy postanowił, poczynszy od nadcho-

dzącej soboty, uruchomić bezpłatną kuchnię dla najbiedniejszych w lokalu IV oddziału straży ogniowej przy ul. Napiórzkowskiego. Kuchnia ta początkowo wydadawć będzie 400 obiadów dziennie.

*

Obywatelski komitet niesienia pomocy najbiedniejszym komunikuje, że zgłoszenia ofiar w naturze i pieniądzech oraz rejestracja najbiedniejszych dokonywane są w lokalach poszczególnych komisariatów policyjnych, które też prowadzić będą akcję rozdawnictwa odcieży, produktów itp.

Konferencja elektryków

radzić będzie nad polepszeniem bytu koncesjonowanych instalatorów

W najbliższych dniach z inicjatywy Stowarzyszenia Zakładów Elektrotechnicznych w Łodzi zwołana zostanie konferencja ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich, Stow. Inżynierów i Architektów (Sekcja elektryków) i Zrzeszeniem Zakładów Elektrotechnicznych, w sprawie omówienia i zwalczania obecnie praktykowanego podpisywania zgłoszeń i rysunków do Elektrowni

przez pokątnych monterów, jak również uniemożliwienie wykonywania im instalacji elektrycznych.

Jednocześnie komisja reorganizacyjna przeprowadza reorganizację w Stowarzyszeniu celem unormowania i podniesienia zawodu elektrotechnicznego, jak również polepszenia bytu koncesjonowanych instalatorów.

Grand-Kino

DZIŚ czar i przepych Wschodu bunt ciemnego ludu

Czerwony Sultán

Obsada: Fritz Kortner, Nils Asther i Adrienne Ames

Bilety wolnego wejścia niestanowiąc.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom nieodżałowanej

b. p. SALOMEI FUX

składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

RODZINA

Strejk, ale w imię czego?

Bezsensowna polityka kierownika związku doprowadza robotników do ruiny

Przy ul. Wólczańskiej 128 mieści się fabryka należąca do firmy Adolf Daube.

Jedną salę w tym gmachu dzierżawi firma S. Rosenblatt, która prowadzi tam tkalnie zarobkową.

Są wierzchni, jest kierownik p. Unger, są robotnicy i co najgorsza jest związek, który działając rzekomo dla dobra tychże robotników wpłatał ich w bardzo przykrą kabałę.

Wśród liczby 35 robotników, zatrudnionych w tej tkalni, znajdowało się trzech notorycznych pijaków i awanturników, których kierownik chciał oddalić.

Spotkało się to ze zdecydowanym sprzeciwem kierownika związku, który widząc nieustępliwe stanowisko kierownika tkalni zarządził strejk protestacyjny i rozkazał okupować fabrykę.

Posłuszni robotnicy zastrejkowali.

W międzyczasie doszło do awantury na tem tle, że wskutek polecenia tegoż kierownika związku robotnicy nie chcieli wypuścić z fabryki towaru należącego do klientów. Dopiero interwencja inspekcji pracy i wreszcie policji położyła kres tej awanturze.

Widząc swoją porażkę wspomniany kierownik związku postanowił się zemścić w inny sposób. Zaczął inspirować wiadomości, że kierownik firmy nosi się z zamiarem przekształcenia firmy w spółdzielnię zarobkową w której udziałowcami byłiby sami robotnicy i na to konto pobrał od nich kilkadziesiąt złotych, których nie chce zwrócić. Faktycznie jak zdołaliśmy na miejscu ustalić i stwierdzić w rozmowie z robotnikami, sytuacja przedstawia się nieco inaczej.

Otóż faktem jest, że p. Unger zaproponował robotnikom przystąpienie do spółdzielni, ponieważ firma likwiduje się w dniu 1 stycznia.

Robotnicy bardzo chętnie przystali na tę propozycję, ale wprawdzie wdał się związek i stałowczo zaprotestował. Dlaczego, niewiadomo.

Widać kierownictwo tego związku woli widzieć swych

członków pozbawionych pracy, niż prowadzących własne przedsiębiorstwo i nie będących w zależności od nikogo.

Dzięki temu zupełnie niezrozumiałemu stanowisku, dalsze rozmowy na ten temat utknęły na martwym punkcie.

Robotnicy znaleźli się rzeczywiście w oplakanym położeniu.

Strejkują niewiedząco dlaczego i poco, wskutek nonsensowych poleceń kierownika związku, narażają się na szereg nieprzyjemności i wreszcie kiedy mają okazję do usamodzielnienia się i podreperowania swego bytu finansowego, nielogiczny żakaz kierownika związku hamuje ich ruchy w tym kierunku.

Nie jesteśmy bynajmniej przeciwnikami związków zawodowych, wręcz odwrotnie uznajemy je całkowicie, uważamy ich istnienie za duży atut w rękach robotników, ale bezsensowna polityka niepowołanej jednostki, stojącej na czele organizacji zawodowej musi być jednak poddana jakiejś krytyce, analizie, a szkodliwa dla ogółu robotniczego działalność ukróćona.

nia się i podreperowania swego bytu finansowego, nielogiczny żakaz kierownika związku hamuje ich ruchy w tym kierunku.

Nie jesteśmy bynajmniej przeciwnikami związków zawodowych, wręcz odwrotnie uznajemy je całkowicie, uważamy ich istnienie za duży atut w rękach robotników, ale bezsensowna polityka niepowołanej jednostki, stojącej na czele organizacji zawodowej musi być jednak poddana jakiejś krytyce, analizie, a szkodliwa dla ogółu robotniczego działalność ukróćona.

Z powodu zgonu

Matki Jego

składa czcigodnemu Szełowi p. Adolfowi Fux oraz Rodzinie serdeczne wyrazy współczucia

Personel f-my Adolf Fux

Delegaci fabryczni skazani

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Łodzi

W warszawskim sądzie apelacyjnym odbyła się w dniu wczorajszym sprawa przeciwko dwóm delegatom fabrycznym z kładow Wiślickiego i Rozena, Ambroziakowi i Przybyłemu, oskarżonym o działalność komunistyczną wśród robotników.

Obaj delegaci zostali, jak wiadomo, przez łódzki sąd okręgowy skazani: Ambroziak na 3 i pół, zaś Przybyła na 2 i pół roku więzienia.

Sąd apelacyjny, w wyniku rozprawy, wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Znany złodziej łódzki

został aresztowany w Warszawie

W Warszawie, w gmachu P. K. O. przy ul. Jasnej 9, zatrzymany został w dniu wczorajszym przez wywiadowców policji znany złodziej łódzki, Lejzor Żukin, używający pseudonimu „Profesor“.

Żukin grasował w Warsza-

wie w bankach i instytucjach finansowych, co należy do jego głównych specjalności. Ponadto uprawiał on kradzieże w pocągach międzynarodowych.

Przy aresztowanym znalaziono dowód osobisty na fikcyjne nazwisko i szereg kompromitujących dokumentów. Żukin osadzony został w areszcie przy wydziale śledczym i przesłany zostanie do Łodzi, gdzie mieszkał przy ul. Drewnowskiej.

„Szczurzy tyfus” w Łodzi

nie grozi miastu naszemu niebezpieczną epidemją

W Łodzi zanotowano kilka wypadków tyfusu plamistego i poczęto mówić o groźnej epidemji.

Aby ustalić, ile jest prawdy w pogłoskach, zwróciliśmy się w dniu wczorajszym do osoby najbardziej w tych sprawach kompetentnej,

dr. Załęskiego, kierownika łódzkiego oddziału państwowego zakładu higieny.

— Istotnie — mówi dr. Załęski — na jesieni tego roku skonstatowaliśmy kilka wypadków tyfusu plamistego. Były to jednak wypadki sporadyczne, w różnych miejscach, terenowo ze sobą niezwiązanych,

nie można więc w żadnym wypadku mówić o epidemji, albo choćby groźnej sytuacji.

Przedewszystkiem nie było ani jednego wypadku śmiertelnego, choroba miała przebieg lekki, wszyscy chorzy wyzdrowieli. Jest charakterystyczne dla zanotowanych w Łodzi wypadków, że lekarze na pierwszy rzut oka nie mogli ustalić, iż chory zapadł na tyfus plamisty i dopiero zarzekł tej choroby wykryliśmy

przy badaniach serologicznych. Badanie krwi pozwoliło dopiero ustalić i rozróżnić, zblżone do objawów tyfusu brzuszkiego, symptomy duru plamistego.

— Czy to jakaś specjalna odmiana tyfusu plamistego?

— Tak! Jest to w odróżnieniu od duru klasycznego,

t. zw. szczurzy tyfus, powstający na skutek bakterji noszonych nie przez wszy, lecz pchły. Tak przynajmniej narazie przypuszczamy i, zdaje mi się, że badania szczurów, które w tych dniach przeprowadzimy, wykażą prawdziwość tej hipotezy.

— Czy to jest nowa forma duru plamistego?

— Nie. Poraz pierwszy zetknął się z tymi objawami lekarz w New-Yorku dr. Bruell i nawet przez pewien czas chorobę tę nazywano w medycynie „choroba Bruella“.

Potem ustalono, że jest to znany już objaw tyfusu meksykańskiego, który w odróżnieniu od duru klasycznego

powstaje wszędzie, nie tylko w ośrodkach zaniedbanych sanitarnie, czy pod względem higienicznym. Tyfus plamisty klasyczny rozpowszechniany jest przez wszy, ten zaś, ze szczurów przenosi się na ludzi

za pośrednictwem pcheł, co możliwe jest nawet w ośrodkach zeuropeizowanych.

W każdym razie, czy narazie przypuszczenia sprawdzają się, czy nie,

nie ma obaw o epidemję duru plamistego w Łodzi, — kończy dr. Załęski swe intrygujące wywody

W 2-gim tygodniu rekordowego powodzenia

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

CASINO „Jaśnie Pan Szofer” Bodo -- Benita -- Fertner

EUROPA „Najszczęśliwszy dzień mego życia” Józef SCHMIDT

Kto wygrał na pożyczce inwestycyjnej

W pierwszym dniu ciągnięcia 3 procentowej pożyczki premijowej inwestycyjnej 1-ej emisji padły następujące premje:

- Zł. 500.000 — S. 14661 nr. obl. 26
Zł. 100.000 — S. 7699 nr. obl. 27
Zł. 50.000 — S. 5274 nr. oblig. 19
Po zł. 10.000 — S. 2555 — 31, 5181 — 21, 5333 — 27, 7406 — 36, 10675 — 39, 10942 — 16, 11571 — 7, 13045 — 32, 13391 — 2, 16754 — 30, 19653 — 5, 21440 — 22, 22373 — 40, 22445 — 31, Po 5.000 zł.: Serja 15, nr. 25, 483 — 44, 1193 — 36, 1564 — 41, 1731 — 33, 2291 — 31, 2841 — 24, 3165 — 22, 4295 — 35, 4364 — 50, 5069 — 04, 5165 — 09, 5192 — 14, 5497 — 49, 5460 — 09, 6139 — 09, 6461 — 42, 6733 — 50, 6775 — 34, 6902 — 11, 6925 — 12, 7398 — 46, 7486 — 10, 7540 — 16, 9124 — 46, 9187 — 18, 9422 — 12, 9898 — 24, 10367 — 47, 10701 — 41, 11135 — 36, 11209 — 11, 11817 — 35, 11891 — 26, 13035 — 23, 13677 — 40, 14448 — 08, 15835 — 03, 18382 — 48, 18399 — 17, 18567 — 36, 18765 — 05, 19582 — 22, 19683 — 03, 20106 — 08, 20540 — 20, 21030 — 18, 21558 — 36, Po 2.000 złotych — nr. 5 z serji: 5012 6860 8204, 15147 17348; Nr. 9: 3007, 3533, 6938, 12535, 13408, 14355, 17776, 21076, 21540, 22835; Nr. 10: 5799, 5830, 10568, 11222, 21959; Nr. 12: 4534, 8885, 9801, 12595, 19426; Nr. 15: 3761, 2982, 5795, 15803, 17656; Nr. 16: 1095, 7518, 12925, 13395, 14054; Nr. 19: 100, 12241, 19208, 17042, 17698; Nr. 20: 34, 5979, 17104, 20170, 22578; Nr. 21: 850, 1302, 2568, 4252, 18182; Nr. 23: 3203, 5270, 7580, 10491, 12589; Nr. 27: 7898, 9483, 15125, 16848, 17948; Nr. 28: 1119, 4884, 17795, 19954, 22451; Nr. 29: 4599, 6960, 16099, 18538, 20194; Nr. 30: 1214, 5014, 7197, 8181, 20524; Nr. 33: 796, 7648, 8771, 9780, 22288; Nr. 35: 551, 5705, 8417, 8532, 8979, 9484, 9933, 11637, 11768, 12476, 12801, 13974, 17657, 19476, 19828; Nr. 47: 2814, 4784, 11982, 12094, 12320, Po 1.000 złotych Nr. 2: 938, 1016, 590, 3697, 3777, 4453, 7137, 8942, 10195, 11665, 12048, 12428, 14598, 15436, 20608, Nr. 21: 1845, 4299, 4435, 6395, 6743, 8031, 8741, 10902, 10938, 11846, 14511, 12333, 12928, 16008, 18175; Nr. 24: 2389, 2399, 4454, 5027, 5384, 6394, 7138, 8819, 9458, 11218, 13736, 17304, 18590, 19101, 20830; Nr. 25: 14, 2390, 3030, 3795, 5394, 7166, 7961, 8599, 10746, 13626, 15577, 18471, 18716, 20250, 20903; Nr. 31: 402, 765, 2117, 3681, 5384, 7524, 9305, 9493, 11966, 14165, 18590, 18857, 19355, 19816, 22347; Nr. 32: 1907, 2671, 5047, 5353, 6489, 8086, 10760, 12118, 12483, 13698, 14958, 16226, 16631, 16615, 20883; Nr. 40: 2177, 3651, 4000, 4753, 4775, 9251, 9591, 1417, 12224, 12816, 17243, 18779, 19275, 19580, 21083; Nr. 42: 1911, 5266, 5637, 7343, 7568, 9050, 11025, 11534, 13266, 10236, 13361, 14749, 16089, 16818, 19238; Nr. 44: 893, 1182, 6717, 8314, 8640, 8912, 9083, 10150, 11115, 18755, 19227, 20325, 21734, 22727, 22920; Nr. 47: 1436, 3268, 4561, 6453, 8187, 9309, 10148, 12028, 15349, 16952, 18622, 19699, 21849, 22128

REWELACYJNY PROGRAM W „TABARINIE“

Sensacja nowego programu w „Tabarinie“ jest duet Gonda et Irena, który wzbudza wielką emocję wśród publiczności. Duet ten popisuje się mistrzowskim stylem i charakterystycznymi tańcami, stojącymi na wysokim poziomie artystycznym.

Frenetyczne oklaski bije także publiczność po występach doskonałej tancerki bułgarskiej Didy Spasowej. Tancerka występuje w pięknych i oryginalnych kostiumach.

Ogólny podziw budzą występy doskonałej pary tanecznej Ney oraz Soni Milskiej.

Cały program jest doskonały i gwarantuje publiczności dobre spędzenie czasu.

W przerwach odbywają się tańce na pięknie oświetlonym parkiecie. Gra doborowa orkiestra Weinrota, która uzupełnia swój repertuar najnowszymi przebojami.

Dziś o 5,15 fajt z pełnym programem artystycznym, a wieczorem dancing.

Jutro tradycyjny „Wesoły czwartek“.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.15 „Wartość odżywcza pokarmu“ — pogadanka.
12.30 Koncert orkiestry salonowej.
13.30 Z piosenek dziadunia (płyty)
15.30 Muzyka lekka (płyty)
16.00 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych.
16.20 Recital śpiewaczy Stefanji Pietruszkiewicz - Zacharczewskiej (alt)
16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia.
17.00 „Przyszłość bezrobotnej młodzieży“ —
17.20 Symfoniczna muzyka rosyjska (płyty).
17.50 „Świat się śmieje“ — przegląd humoru zagranicznego.
18.00 Duety wokalne i utwory solowe w wykonaniu Janusza Popławskiego (tenor) i Kazimierza Czokotowskiego (baryton).
18.30 „Krynica Łodzi“ — feljton reportaż.
18.45 Ravel: „Bolero“.
20.00 Wieczór melodji węgierskich
21.00 Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Szopena“.
21.35 „Wiersze o Łodzi“ (kwadrans poetycki) w opracowaniu Grzegorza Timofiejewa — recytuje Celina Niedźwiecka.
21.50 „Motor interesów“ — pogadanka.
22.00 Retransmisja z rozgłośni europejskich.
23.05 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Londyn (261) i Droftwich (1500)
23.00 Trio smyczkowe Beethovena, Pieśni Szuberta. 5 impresji wakacyjnych Goosensa.
Londyn (342)
22.45 Recital klawesynowy (Suita P. Moll Haendla i Sonata C-dur Scarlatti) —
Wiedeń (507)
19.25 Opera Wolf-Ferrariego „Czterech wieśniaków“.
Berlin (356)
20.45 Koncert (Uwertura Frankesteina, Pieśń na sopran, chór i orkiestrę Simona, Koncert wiolonczelowy Bulleriana i Wesoła suita Bresgena)
Lipsk (382)
23.00 Koncert (M. in. Uwertura E-dur Schumana, Koncert skrzypcowy Wieniawskiego)
Stuttgart (523)
00.00 Opera Glucka „Orfeusz i Eurydyka“.
Moskwa (1724)
20.00 Operetka J. Straussa „Wesoła wojna“.
Moskwa (748)
18.30 Utwory Beethovena (Kantata „Cisza morską“, Koncert fortepianowy i Symfonia VII).
Leningrad (1224)
20.30 Kwartety smyczkowe.
Sottens (443)
20.35 Koncert (Koncert brandenburski Bacha, Koncert na klawesyn Haydna, Symfonia IV Schumana, Uwertura „Faust“ Wagnera).
Rzym (420)
20.50 Operetka Ranzata „I Monelli Fiorentini“.



Postrachem woźnych jednego z naszych urzędów jest pewien legomość, domagający się codziennie przyjęcia go przez dygnitarza, któremu pragnie przedstawić swój rzekomo niezawodny plan zwalczania kryzysu i zbawienia blednej ludzkości.

Wreszcie dygnitarz zgodził się udzielić posłuchania zapoznanemu genjuszowi.

— Chodzi tu — zawołał gość wchodząc do gabinetu — o sprawę która stanowi jedyny cel mego życia i której poświęciłem się bez reszły....

— Drogi panie — przerwał dygnitarz — przypuśćmy, że zrealizuje pański projekt. Cóż będzie warte wówczas pańskie życie? Stanie się bezcelowe i monotonne, straci cały swój sens... Niech pan się zastanowi nad tem i wróci tu do mnie...

Od tej pory manjak, przekonany widocznie, nie pokazał się więcej.

Paryski bankier, Albert Schwartz i autor sceniczny, Albert Sablons, dwie osoby w jednej postaci i w życiu, wykonywali dotychczas swoje zawody z jednakowym powodzeniem. Bankier prowadził dobre interesy, autor napisał komedję „Noc jest piękna”, którą wystawił teatr Ambigu z dużym sukcesem. Ale pewnego poranka bankier — pilsarz został aresztowany i osadzony w więzieniu Sante pod zarzutem sprzeniewierzenia 700,000 franków depozytów, należących do klientów. Powodzenie p. Sablons, który ujawnił zresztą wcale nieprzeciętny talent pisarski, nie pomogło nic a nic niepowodzeniu tegoż p. Sablons-Schwartz, jako bankiera; można przywłaszczać sobie cudze idee i pomysły literackie, co grozi procesem, ale nie wolno przywłaszczać cudzych pieniędzy, co prowadzi prosta drogą ze sceny do więzienia.

DO Ameryki Przejazdy indywidualne
M. S. „PIŁSUDSKI”
 organizuje
WAGONS-LITS|COOK
 PIOTRKOWSKA 68
 TEL. 170-70.
BILETY DO WARSZAWY NA LUX-TORPEDE

Uchylona przyłbica hitleryzmu

Narodowy socjalizm już nie chce burzyć kapitalizmu

(Korespondencja własna „Głosu Porannego”)

Berlin, w grudniu. W marę „gruntowania się” narodowego socjalizmu w Rzeszy, odpadają stopniowo z misternie i perfidnie skonstruowanego gmachu hitlerowskich hasel programowych, coraz to znaczniesze jego części składowe. Ów proces rozpadu obiał obecnie już fundamenty.

Wszelkie twierdzenia zagranicznych i niemieckich domorośłych polityko-socjologów na temat: „tymczasem jeszcze nie można przeprowadzić socjalistycznej części programu narodowo-socjalistycznego, bo jeszcze nie to, lub nie tamto” zostały jednym zamachem obalone, a złudy bezpowrotnie rozwiane. Skończyły się te chwile, kiedy to przy stole wyjednianego robotnika niemiec-

kiego mówiło się jeszcze, w dziwnej jakiejś nałwności, o bliskim przeprowadzeniu programu Hitlera, o upaństwowieniu środków produkcji — jednym słowem, o zbliżającym się końcu ustroju kapitalistycznego w Trzeciej Rzeszy.

Wielki mixer koktajlów propagandowych dr. Goelbels zmierzyl na swym dynamometrze potencjał preparatu p. t. „Wehrmacht plus Rüstung” (armia plus zbrojenie), uznał jego narkotyzujące działanie na masę za dostateczne i dał sygnał dyktatorowi gospodarki hitlerowskiej, dyrektorowi Banku Rzeszy, dr. Schachtowi... „Już można uchylić przyłbicy — karty na stół!

Oto jak brzmi enuncjacja, złożona przez Schachta na dzie-

wiatem walnem zebraniu „Akademje für deutsches Recht” (akademja niemieckiego prawa), podczas dyskusji nad reformą prawa akcyjnych towarzystw.

Na wstępie przedstawił Schacht zebraniem konieczność oparcia gospodarki niemieckiej o ustrój kapitalistyczny, gdyż ani rolnictwo, rzemiosło i komunikacja, ani handel nie mogą zrezygnować z najdoskonalszych urządzeń, jakich dostarcza kapitalizm. — „Nie bodaj nie wymaga w takim stopniu podstawy kapitalistycznej, jak nowoczesna siła zbrojna — rzece dr. Schacht — bowiem nie można sobie nawet wyobrazić, aby karabny, samoloty, łodzie podwodne i to wszystko, co należy do zdobyczy techniki

dzisiejszej, mogło istnieć bez gospodarki kapitalistycznej. Naród, który nie jest w stanie utrzymać tego kapitalistycznego dorobku i kultywować go dalej w tym samym duchu, straci swe dziejowe znaczenie.

W dalszym ciągu swych rozważań stwierdził prelegent, że niemożliwym jest, by samo państwo było w stanie zbudować odpowiedni aparat kapitalistyczny, ale narodowy socjalizm znalazł odpowiednie rozwiązanie, rzucając hasło „państwo kieruje gospodarką, ale nie bierze udziału w produkcji”. W imię tego hasła należy starać się o kumulację, potrzebę nego do budowy kapitalistycznych urządzeń, kapitału, którego jednostka nie jest, poza nie licznymi wyjątkami, w stanie dostarczyć. A więc należy wrócić do formy towarzystwa akcyjnego i właśnie teraz ją rozwinąć.

A więc poszło w zapomnienie, panie Schacht, przekleństwo, rzucone niedawno przez narodowy socjalizm na towarzystwa akcyjne!

W dalszych swoich wywodach zwraca mówca uwagę na celowość instytucji towarzystw akcyjnych, gdyż łatwy obrót akcjami umożliwia szybką realizację kapitału i celową lokatę drobnych oszczędności.

Najmocniej boli dyktatora gospodarki niemieckiej to, że charakter anonimowy towarzystw akcyjnych, a mianowicie, bezimiennosc akcji, prowadzi do spekulacji i nagromadzenia olbrzymich portfel w jednym ręku. Ma on jednak nadzieje, że narodowo-socjalistyczne wychowanie społeczeństwa niemieckiego działa uszła chętnie do moralności posiadacza akcji.

Gończy apel dr. Schachta, skierowany do słuchaczy o energiczną pracę nad przywróceniem i rozbudowaniem zasad kapitalistycznych — nad opracowaniem nowego prawa towarzystw akcyjnych, spotkał się z aplauzem rozetuzjzowanego audytorjum.

W drugiej części swego przemówienia stwierdza Schacht, że niedza w Rzeszy doszła obecnie do zenitu. Wedle statystyki z roku 1934 niema w całych Niemczech nawet 45 tys. osób, zarabiających powyżej 20 tys. marek rocznie. Z tego wynika, że grozi Rzeszy wielkie niebezpieczeństwo, gdyż jeszcze tylko wielkie koncerty są zdolne do produkowania. Tu są potrzebne towarzystwa akcyjne.

Czyżby walka wydana wielkim koncertem?

Jothe.

Odebranie debitu czasopismu gdańskiemu

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych pozbawiło debitu w Polsce czasopismo gdańskie pod tyt. „Danziger Arbeiterhefte”. Jest to czasopismo narodowo-socjalistyczne, zawierające napaści pod adresem Polski.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

P. Kirtiklis—wojewodą warszawskim, p. Siedlecki—białostockim

Jak slychać w sferach dobrze poinformowanych na stanowiskach wojewodów mają nastąpić znaczne przesunięcia.

Dotychczasowy wojewoda białostocki gen. PASŁAWSKI, będzie w najbliższych dniach odwołany, a miejsce jego zajmie b. podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów p. SIEDLECKI.

Opuści również Kielec dotych-

czasowy wojewoda dr. Dziadosz który obejmie stanowisko głównego inspektora przy ministrze spraw wewnętrznych.

Pozatem w najbliższych dniach opuści stanowisko wojewody warszawskiego p. NAKONIECZNIKOFF - KLUKOWSKI. Wojewodą warszawskim mianowany będzie dotychczasowy wojewoda pomorski b. wicewojewoda łódzki p. S. KIRTIKLIS.

W ten sposób pozostałyby nieobsadzone dwa województwa a mianowicie KIELECKIE I POMORSKIE. Kandydatów na te stanowiska narazie nie wymieniają.

Wczoraj wyjechał do Krakowa b. marszałek sejmu, ostatnio wicemarszałek senatu p. KAZIMIERZ ŚWITALSKI, mianowany, jak wiadomo, wojewodą krakowskim.

Specjalna komisja podatkowa będzie pełniła funkcję organu opiniodawczego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zarządzeniem p. ministra skarbu przy departamencie podatków i opłat, powołano specjalną komisję podatkową, która będzie pełniła funkcję organu opiniodawczego.

Do zadań komisji będzie należało opracowywanie zasad reformy systemu podatkowego, opinijowanie projektów ustaw, rozporządzeń wykonawczych i zarządzeń ministra skarbu, projektowanie uproszczeń i zmian w dziedzinie wykonywania przepisów podatkowych.

W skład tej komisji wejdą przedstawiciele samorządu gospodarczego, świata nauki oraz osoby, zajmujące się zagadnieniem podatków bezpośrednich

Skasowanie informatorów

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Realizując postulaty, zgłoszone przez instytucje samorządu gospodarczego między innymi specjalnej komisji do współpracy z samorządem gospodarczym, ministerstwo skarbu wydało podległym władzom skarbowym zarządzenie, na mocy którego uchylilo wszelkie przepisy instrukcji podatkowej z dnia 31 grudnia 1934 roku, dotyczące posługiwania się dla wymiaru podatków informacjami t. zw. osób, obeznanych ze stosunkami gospodarczymi płatników. Jednocześnie ministerstwo skarbu zarządziło, aby w tych

wszystkich wypadkach, gdy instrukcja podatkowa uprawnia lub nakazuje zasieganie w postępowaniu wymiarowem lub odwoławczem opinii wymienionych wyżej osób, urzędy i izby skarbowe powoływały w tym

celu wyłącznie biegłych, wyznaczonych przez instytucje samorządu gospodarczego, t. zn. izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, rolnicze oraz za wodowego, t. zn. izby adwokackie i lekarskie.

RIALTO

Ceny miejsc — zniżone! Na seans o g. 4 od 85 gr.

SZALONY PORUCZNIK

Gustaw Fröhlich, L'da Baarova na dalsze 1.09 seanse od 1.09

Zabiła swego rodzica

Czy wolno ojcu bić córkę?

Proces, który w tych dniach rozpatrywany był przed sądem stanu Virginia, poruszył opinie publiczną Stanów Zjednoczonych, dzieląc ją na dwa wrogie obozy. Idzie tu o czyn pewnej młodej nauczycielki, która zabiła swego ojca, kiedy ją bił. — Trzeba podkreślić, że właśnie w stanie Virginia władza rodziców nad dziećmi wciąż jeszcze jest prawie nieograniczona. Wedle tradycji rodzinnych ojciec jest uprawniony do karania nawet swych dorosłych dzieci. — Gdy młoda nauczycielka pewnego wieczoru wróciła późno do

domu, ojciec czekał na nią z batem w rękę, aby jej wymierzyć „zasłużoną” karę. Młoda, 20-letnia nauczycielka nie mogła się z tem pogodzić, zerwała pantofel z nogi i uderzyła nim ojca tak silnie, że ten zmarł. — Opinia publiczna podczas procesu rozdzieliła się: młodzież stanęła murem w obronie nauczycielki, starsze natomiast pokolenie wystąpiło w obronie prawa karania przez rodziców. Przysięgli przyłączyli się do zdania starszych i skazali Edith Marwell na 25 lat więzienia.

Kaczka zaatakowała pilota

Niezwykła katastrofa wodnopławca

OTTAWA, 3. 12. (PAT). W cieśninie Georgji, dzielącej wyspę Vancouver od Kolumbji Brytyjskiej, wydarzyła się niezwykła katastrofa.

Do wodnopławca wznoszą-

cego się nad cieśniną wpadła dzika kaczka, która zaatakowała pilota.

Lotnik stracił równowagę i spadł z samolotem do morza, ponosząc śmierć.

Feljeton

Najdowcipniejsza reklama

Aktorka przyszła do wniosku, że nie wybiję się bez reklamy. Postanowiła więc dokonać jakiegoś czynu, który zwróciłby na nią uwagę świata. Pomyślała sobie, że najlepiej byłoby wziąć w tym celu udział w locie w roli pasażerki.

W braku lepszej okazji poprosiła pilota aeroliny o wzięcie jej z sobą. — Chętnie, szanowna pani — rzekł pilot i, ujmując kwestję rzeczowo, zażądał 2000 złotych.

Aktorka zapłaciła chętnie żadaną sumę, gdyż postanowiła za wszelką cenę zdobyć rozgłos. Istotnie dwa, czy trzy podrzędniejsze dzienniki zamieściły wzmiankę o jej wyprawie, która nie wywołała jednak większego wrażenia.

— Muszę wymyślić coś bardziej interesującego — pomyślała i zainscenizowała kilka włamań do swej willi. Jeden napad bandycki był fantastyczniejszy od drugiego. Rabusie nie tykali pieniędzy ani kosztowności, lecz zabierali wyłącznie portrety i fotografie divy.

Osobliwa ta reklama nie okazała się w skutkach szczęśliwszą od wyprawy lotniczej. Aktorka była w rozpacz, gdy nagle wpadł jej w ręce dziennik z wiadomością, że w Paryżu odbywają się obrady wielkiego kongresu reklamowego pod przewodnictwem słynnego amerykańskiego fachowca. Diva udała się natychmiast do niego i wyluszczyła swą sprawę.

— Niech pan wymyśli reklamę, o jakiej dotychczas świat nie słyszał — błagała. — Chcę, aby to było coś nadzwyczajnego.

Król reklamy zażądał dwóch dni do namysłu. Po upływie tego terminu dał aktorce wprost fantastycznie brzmiącą radę:

— Niech pani wraca do domu, uda się do swego dyrektora i poprosi go o rolę. Niech ją pani pilnie przestudjuje i włoży cały zasób swych zdolności w jej wykonanie. Cztery lub pięć takich ról a stanie pani u pożądanego celu.

— Dziękuję panu z całego serca. Na ten pomysł nie wpadłbym nigdy.

Wojna powietrzna w r. 1938

Na rynku księgarskim w Niemczech pojawiła się książka, która była wydana w r. 1932 p. t. „Wojna powietrzna w r. 1936. — Zniszczenie Paryża”. Obecnie ukazała się ona w serji tanich, popularnych wydawnictw, przyczem autor wprowadził jedną zmianę, a mianowicie zmienił datę o 2 lata, na rok 1938.

Autorem tej książki ma być jeden z najbliższych współpracowników Goeringa, a mianowicie szef niemieckiego tow. „Lufthansa”, dr. Knaus. Nic dziwnego, że ta rzekoma powieść, nabiera charakteru uczzonej rozprawy, mającej nie tyle cechy prawdopodobieństwa, ile wszelkie dane, że wypadki będą się rozgrywać wedle rzekomej „fantazji” autora. Tendencja książki jest zupełnie jasną.

Sztuka z przed tysiąca lat

W Little Theatre w Londynie cieszy się teraz ogromnym powodzeniem tłumaczona z chińskiego oryginału sztuka, której data powstania przypada na rok 1002.

Dyplomowana pielęgniarka **Joanna Abramowicz** absolwentka Szkoły Pielęgniarskiej w Warszawie, wykonująca wszelkie zabiegi oraz przyjmująca dyżury. Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

Kobiety, które się codziennie gola

Męskie cechy wybitnych lekkoatletek. -- Czy Koubkova zmieni płeć?



S. Walasiewiczówna

Przed pół rokiem, obiegła całą Czechosłowację wieść, że światowa rekordzistka czechosłowacka w biegu na 800 mtr., **Zdenka Koubkova, zamierza poddać się operacji**, która spowodowałaby zmianę jej płci. Udała się ona wówczas na Morawy do swej rodziny i wystąpiła z macierzystego klubu.

Po pewnym czasie Koubkova wróciła do Pragi i wstąpiła do Sparty. Od kilku tygodni szereg lekarzy, po przeprowadzeniu do kładnych badań, zalecił jej ponownie przeprowadzenie operacji. Koubkova oświadczyła, że decyzja w tej sprawie nastąpi w najbliższych dniach.

Postać i rysy twarzy lekkoatletki czeskiej istotnie przypominają raczej mężczyznę, niż kobietę, a jej wyczyny w dziedzinie sportu kobiecego stanowią jedyne w swoim rodzaju zjawisko.

Sprawa Koubkovej wywołała wśród opinii czeskiej, a za nią wśród sportowców całego świata zrozumiałe zainteresowanie, którego wyrazem była m. in. opinia prof. uniwersytetu praskiego, dr. Knausa o stosunku współczesnej medycyny do tych problemów.

Prof. Knaus oświadczył, że wypadki takie nie należą bynajmniej do rzadkości. Zdarza się często, że kobiety, po dojściu do pełnoletności, a nawet znacznie później zwracają się do lekarzy, domagając się przeprowadzenia operacji dla usunięcia słabo roz-

winiętych męskich organów płciowych.

Między innymi zachodziły wypadki, że kobiety oświadczały, iż pragną wyjść za mąż, ale nie czują pociągu fizycznego do przyszłego męża. Najczęściej okazywało się w tych wypadkach niezbędne przeprowadzenie operacji, usuwającej ślady organów płciowych mężczyzny, poczem kobieta reagowała płciowo zupełnie normalnie.

Z tych wszystkich przykładów należy — zdaniem profesora Knausa — wysunąć jeden za sadniczy wniosek:

Wydaje się, że akuszerki nie dość pieczołowicie ustalają płeć nowonarodzonego; częstokroć popełniają one błędy, które mogą katastrofalnie odbić się na całym przyszłym życiu. Trzeba bowiem podkreślić, że kobieta, która przez 20 lat żyła jako kobieta, w razie operacji, przechodzi zazwyczaj bardzo silne wstrząsy psychiczne. Należałoby zawsze, przy ustalaniu w wątpliwych wypadkach płci noworodka, opierać się wyłącznie na orzeczeniu lekarza.

Na marginesie tej sprawy przy-



Z. Koubkova

pomnieć należy, że E. Srennader austriacka biegaczka, w kilku pismach sportowych omawiała sprawę męskiego typu w sporcie kobiecym.

Poza Koubkova również rekordzistka niemiecka, Kraus, należy do tej samej kategorii.

Holenderka Schnurman, polka Walasiewiczówna i angielska Lunn — wszystkie one posiadają wiele cech męskich.

Zresztą, tak jak Koubkova, nie może właściwie biegać żadna dziewczyna.

W tym samym czasie z lekarzy otrzymał „ze związku sportów kobiecych zezwolenie na dokładne zbadanie wszystkich lekkoatletek, aby wyniki tych badań ogłosić w specjalnej publikacji, poświęconej zagadnieniom ginekologii. Podczas tych badań ustalili silną przewagę pierwiastków męskich u wszystkich tych lekkoatletek. Podkreślił przytem należy, że znaczna ich część nie zgadzała się na badania lekarskie.

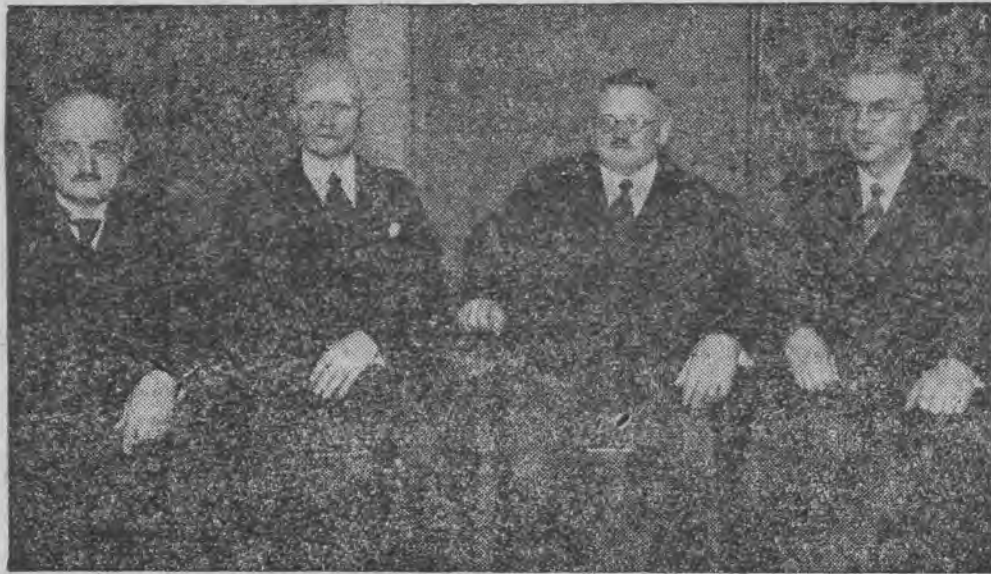
Niemniej ciekawy jest i ten moment, że kilka lekkoatletek angielskich musi się codziennie golić...



Nie zna kłopotów z dzieckiem matka, która stale stosuje

PUDER BEBE SZOFMANA

Nowy dyrektorjat kłajpedzki



Od lewej: Willi Betke — Ernst Surau — August Baldschus (prezydent) — Szigaud.

Teatr „ROZMAITOCI” tel. 112-25

Od piątku, dnia 6 grudnia b. r. wystąpi tylko 3 razy światowej sławy artysta

MURT KATSCH

w głośnej sztuce J. Rehfischa „Czy tędy droga”

Łódzka orkiestra w Adenie

Rodzina Zalców koncertuje za morzami

W „Gazecie Polskiej” p. Aleksander Janta - Polczyński w korespondencji z Adenu pisze o polskiej orkiestrze, która się tam produkuje. Jak się okazuje, jest to rodzina Zalców, pochodząca z Łodzi, która zmuszona trudnymi warunkami bytowania, przed kilku laty wyemigrowała i obecnie osiedliła się w Adenie, na południowym krańcu półwyspu Arabskiego.

Orkiestra Zalców z Łodzi składa się z p. Marcelego Zalca, jego żony i siostry. Zalc gra na skrzypcach, żona jego na jazzbandzie, a Zalcówna na fortepianie. Jest to jedyna orkiestra od Addis - Abeby po Aden.

W rozmowie z korespondentem Zalcowie opowiedzieli historię swej emigracji.

W Polsce nie było już za co żyć, pozostali chyba podwórza. Postanowili wyjechać, dokonać ostatniej próby utrzymania się na powierzchni życia.

Przez Bejrut i Bagdad do Addis Abeby dojechała rodzina Zalców po długich trzyletnich perypetjach i wielu przygodach. Potem krótka wędrówka z Addis Abeby do Adenu. Teraz jest już dobrze. Pracują i mogą nawet pieniądze wysyłać rodzinie w Polsce.

Zalcowie grają codziennie od 8 do 11 wieczorem dla marynarzy. Im późniejszy wieczór tem bardziej polepszają się humory słuchaczy i ich temperament do popisów. Bywa, że panie muszą uciekać z estrady, bo dowcipy zaczynają być za nadto nieprzyzwoite, a zdarza się także, że ten i ów rozbiiera się, popisując się przed kolegami tatużem ciała. Wówczas na stanowisku pozostaje tylko Zalc.

Ale najważniejsze, że interes dobry i fakt ten stwierdzają w całym Adenie jednomyślnie handlarze i kupecy, składają bardzo przerażeni widmem wojny, która może tu w każdej chwili zawitać w postaci bomb, rzucanych z włoskich aeroplanów.

PROFESOR MUZYKI
FELIKS HALPERN
WZNOWIŁ PRACĘ PEDAGOGICZNĄ

Zapisy 4—5.

Al. Kościuszki 53

Konkurencja olbrzymów

Największy transatlantyczny okręt angielski „Queen Mary” nie jest jeszcze gotów, a już wre walka konkurencyjna między właścicielem olbrzymia Cunard-Line a francuską Compagnie Generale, do której należy największy transatlantyk „Normandie”, posiadacz i zdobywca „blekitnej wstęgi” oceanów. — Cunard Line i Compagnie Generale wynajęły w Nowym Jorku lokale na swe biura okrętowe w największym i najpiękniejszym drapaczu nieba, w gmachu Rockefellerowskiej Radio-City. W oknie wystawowym Compagnie Generale znajduje się model „Normandie”. Okno lokalu Cunard Line świeci... pustką. Natomiast na szybie nakleiony jest plakat treści następującej: „Żałujemy bardzo, iż nasze okno wystawowe jest zbyt małe, aby mogło pomieścić model „Queen Mary”. — Mniejszy model nie dałby należytego pojęcia o właściwych rozmiarach nowego okrętu”.

Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Zestawienie par na mecz ŁKS—Wima

Na meczu ŁKS — Wima w piątek, 6 h. m. o godz. 20-ej w sali Geyera odbędą się walki następujących par:

Waga musza: Wasiński (Wima) — Mantaj (ŁKS), w. kog.: Zielinski (Wima) — Madej (ŁKS), w. piórkowa: Szczepański (W) — Tomczyk (ŁKS), w. lekka: Kasznia (W) — Bicer II (ŁKS) i Sol'rajski (W) — Olezyk (ŁKS), w. półśrednia: Sobosz (W) — Bujak (ŁKS) i waga średnia: Owczarek (W) — Kosiński (ŁKS).

Pozatem w walkach nadprogramowych wystąpią jeszcze Celmer i Zbierski z ŁKS, dla których przeciwnicy zostaną ustaleny.

Pietrzak w I.K.P. będzie walczył dopiero z Wartą

W jednym z pism łódzkich ukazała się wiadomość z Warszawy, że Pietrzak, pięściarz wagi półciężkiej, nowopozyskany przez IKP, zostanie wypożyczony Warszawie na niedzielny mecz Warszawa — Hamburg, wobec niezdolności do walki Doroby.

Jak się dowiadujemy, wypożyczenie Pietrzaka Warszawie jest niemożliwe, bowiem zawodnik ten, dopiero w dniu wczorajszym podpisał zgłoszenie do IKP i według przepisów, przy zmianie barw klubowych, nie wolno mu walczyć przez dwa tygodnie w jakichkolwiek zawodach.

Natomiast w meczu o Drużynowe mistrzostwo Polski w Poznaniu z Wartą, Pietrzak będzie już mógł startować.

Zmowa pięściarzy ukarana naganą

Ciekawy incydent na zawodach pięściarskich z udziałem zawodników Hakoahu, ŁKS i Geyera, gdzie sędzia, p. Wiąkowski, przeważał walkę Godfryda (H) z Celmerem (ŁKS), ponieważ podejrzewał tych zawodników o zmwowę i umyślne unikanie wymiany ciosów, znalazł się w dniu wczorajszym na stole obrad wydziału sportowego ŁOZB.

W wyniku dochodzenia, uznano winę obu zawodników i ukarano ich naganą.

50 piłkarzy zamieszanych w aferę

Sprawa dochodzenia przeciwko piłkarzom, zamieszanych w aferę klubów t. zw. „dzikich”, przeciąga się nadszeregownie długo ze względu na ujawnianie coraz to nowych nazwisk czołowych graczy A-klasowych. Obecnie wmieszanych jest do sprawy już blisko 50 graczy, a kto wie, czy liczba ta nie ulegnie jeszcze zwiększeniu.

W dniu dzisiejszym specjalna komisja przeprowadzi dalsze przesłuchania i zakończenia afery spodziewać się należy nie wcześniej, niż w przyszłym tygodniu.

Zebrań ŁOZPN-u 25 stycznia 1936 r.

Na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu ŁOZPN ustalono definitywnie termin walnego zebrania związku na 25 stycznia 1936 r. Początkowo proponowano odbycie walnego zebrania w terminie wcześniejszym, jednak kolidowałoby z tem walne zgromadzenie ligi w Warszawie, które zostało wyznaczono na 18 i 19 lutego.

Dziś mecz Anglja-Niemcy!

Jedenastka Rzeszy grać będzie w Londynie systemem „W” przeciw bojomemu teamowi piłkarzy wielkobrytyjskich



Piłkarze niemieccy podczas kontroli celnej na lotnisku w Tempelhofie. Od lewej ku prawej widzimy: Haringera, Fatha, Lehnera, Gramlicha, Goldbrunniera i Jacoba.

Dziś, na stadionie Tottenham Hotspurs w Londynie, odbędzie się najdonioślejsze spotkanie piłkarskie tegorocznego sezonu. — Reprezentacja zawodowych piłkarzy angielskich zmierzy się z państwowym teamem niemieckim.

Każdy mecz z udziałem Anglii, uchodzącej jeszcze ciągle za najwyższą klasę w światowym piłkarstwie, wzbudza zainteresowanie olbrzymich rzesz; spotkanie z Niemcami jest tem atrakcyjniejsze, że obok momentów sportowych, wchodzą w grę momenty polityczne.

Nie wyeliminuje tych momentów odpowiedź sir Johna Simona, udzielona angielskim związkom zawodowym, protestującym głośno przeciwko meczowi z Niemcami, że nie uważa za stosowne zabronienie meczu, bowiem nie należy sportu mieszać z polityką, ani charakterystyczny zwrot z przemówienia przez radjo p. Linemanna, który zwracając się z apelem do 10 tysięcy Niemców, którzy oglądać będą mecz londyński, wezwał ich do maksymalnej dyscypliny, zaniechania wszelkiego rodzaju demonstracji, a przede wszystkim chóralnego śpiewu.

Zarówno wszyscy Anglii jak i całe Niemcy uważają dzisiejsze spotkanie za prestiżowe, Europa patrzy na nie, nie tylko przez pryzmat sportu, ale i polityki.

Zasadę: „splendid isolation” porzucili Anglii po wojnie światowej. Przedtem wysyłali na kontynent swoje drużyny, które były jak chciały wszystkich po kolei

i wracały do kraju syte sławy i bramek. Potem, gdy Europa uczyniła wyraźne postępy, Anglii postanowili grać przynajmniej jeden mecz u siebie. Zaprosili najpierw Hiszpanię i rozgromili ją 7:1, potem Austrię, która wprawdzie zachwycała, ale przegrała 3:4, wreszcie Włochy, które mimo całego swego tempe-

ramentu, zostały również pobite 2:3.

Teraz kolej na Niemcy!... Rzesza przyjęła zaproszenie z zachwytem, uważając to za wyróżnienie, Londyn — sportowy z zaciekawieniem. Anglii chcą ujrzeć u siebie graczy z kontynentu, którzy pierwsi przeszczepili na grunt europejski ich system „W”.

Chcą zobaczyć walkę mistrzów z uczniami. Niemcy, z właściwym sobie spokojnym zapalem, przystąpili do treningu, a jednocześnie sprytnie zgóry uprzedzili, że liczą się z porażką.

Drużyna niemiecka zestawiona została pod znakiem zasady: „bez eksperymentów”. Nazwiska znane, wypróbowane, gracze oglądani w Polsce: W bramce — Jacob, w obro-

nie — Haringer, Mincenberg, w pomocy — Gramlich, Goldbrunner, Janes, w ataku — Lehner, Szepan, Hohman, Rasselberg, Fath.

Jak widzimy, poza Conenem, który nie może opuścić sanatorium i Sifflingiem, najlepsi gracze, jakimi rozporządza obertrener Nerz. Niemcy wrócili do Szepana, bohatera meczu warszawskiego, zwrócili uwagę głównie na atak, a przede wszystkim na skrzydła, tak ważne przy systemie „W”, którego nie mają zamiaru w Londynie porzucić. Zastrzeżenia budzi Mincenberg, obrońca bez wykupu i niezbyt twardy Goldbrunner.

Duży kłopot, jak twierdzi prasa angielska, sprawiło zestawienie reprezentacji angielskiej. — Ale to był kłopot innej natury,

CAPITOL Dziś prezentujemy!
Początek 4.30

Legjon Nieustraszonych

Plamienna epopea bohaterstwa, miłości i poświęcenia.
W rolach głównych: WALLACE BEZRY, LEWIS STONE, MAUREN O'SULIVAN
Reżyserja: ROBERT RASSON
Nadprogram: Aktualności PAT. z kraju i zagranicy

Turniej bokserski w Łodzi z udziałem czołowych zawodników niemieckich

Zapowiadamy przez nas wielki międzynarodowy turniej bokserski, organizowany przez IKP przybiera powoli realne kształty. Polski komitet sportowy w Berlinie jest w trakcie finalizowania umów co do obsady turnieju łódzkiego.

Ustalono już datę tej ciekawej imprezy: 28 i 29 grudnia, w sobotę i niedzielę, pierwszego dnia pół finały, drugiego — finały.

Turniej początkowo projektowany w dwóch wagach, został rozszerzony do trzech kategorii: lekkiej, półśredniej i średniej, a uczestnicy w nim będzie sześciu pięściarzy niemieckich i sześciu polskich, po dwóch w każdej wadze.

Obsada polska została już ustalona. W lekkiej: Woźniakiewicz

(IKP) i Kajnar, względnie Polus, w zależności od formy, w półśredniej: Taborek i Sipiński, w średniej: Chmielewski i Karpiński.

Z pośród Niemców prawie pewny jest przyjazd znanego Steina, przeciwnika Majchrzyckiego z meczu Polska — Niemcy w Warszawie, ponadto czynione są starania co do Campego, słynnego przeciwnika Chmielewskiego i innych czołowych pięściarzy.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Polski na trzy mecze mistrzowska drużyna Rzeszy. Pięściarze niemieccy walczyć będą z Wartą w Poznaniu, Skodą w Warszawie i Cuiavią w Inowrocławiu.

niż np. w Polsce. Trudność sprawiło wybranie najlepszych z pośród doskonałych.

W rezultacie postanowiono wybrać takich graczy, którzy niechętnie hołdują systemowi „W”, zestawiono jedenastkę najbardziej bojową, chętniej atakującą, niż broniącą się.

I to właśnie stanowi dla Niemców największe niebezpieczeństwo, choć niewątpliwie, gdyby obie drużyny grały tym samym systemem, Anglii byłoby lepsi.

Skład Anglików jest następujący:

W bramce — Harry Hibbs (Birmingham F. C.), w obronie — Georg Charles (Arsenal) i Erdis Alpert Haggood (Arsenal), w pomocy — John Creyston (Arsenal), John W. Baker (Derby County), John Bray (Manchester City), w ataku — Ralph Birkett (Middlesbrough), Horatio Carter (Sunderland), Georg H. Camsell (Middlesbrough), Raymond W. Westwood (Bolton Wanderers), Clifford Bastin (Arsenal).

Hibbs jest najpopularniejszym bramkarzem Anglii i od 5 lat stale gra w reprezentacji w kraju i zagranicą; Małe, do niedawna środkowy pomocnik, jest doskonale zgrany z kolegą klubowym, Haggoodem, kapitanem reprezentacji i najstarszym graczem swej drużyny. Crayston grał już dwa razy w reprezentacji. Barker jest obecnie najlepszym środkowym pomocnikiem Anglii. Bray gra drugi raz w teamie państwowym. Birkett jest królem strzelców angielskiej ligi. Carter postrachem bramkarzy, weteran Camsell ma olbrzymią rutynę, i wspaniały strzał. Westwood w ciągu czterech zaledwie sezonów zdołał dostać się do reprezentacji, a Bastin jest uważany za najlepszego lewoskrzydłowego na świecie. Ma rekord bramek, zdobytych ze skrzydła.

Wygrać bezwzględnie powinna Anglja, lecz piłka jest okrągła...! Ewentualne zwycięstwo Niemiec nie będzie w stanie wykażać wższości ich piłkarzy nad mistrzami wysp.

„Głos Poranny” przyniesie jutro szczegółowe sprawozdanie z tego meczu.

ŁOZK sprowadza trenera kolarskiego

Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie grudnia zarząd ŁOZK sprowadza do Łodzi trenera Wisznickiego z Warszawy, absolwenta CIWF. Przyjdzie się to do racjonalnej zaprawy kolarzy.

Frekwencja na treningach zorganizowanych przez związek na „homo-trenerach” jest zadawalająca. Treningi przeprowadza rutynowany kolarz łódzki, p. Zybert.

Od poniedziałku, 8 h. m. rozpocznie w szkole pracy przy ul. Łęczyckiej 23 gimnastyka dla kolarzy pod kierunkiem instruktora ośrodka WF.

Zapasy włókiennictwa włoskiego mogą wystarczyć zaledwie na okres pół roku

Rząd włoski ogłosił ostatnio szereg danych statystycznych o imporcie i eksporcie w okresie do 1 października r. b. Cyfry te, w zestawieniu ze statystykami rozmiarów produkcji i zapasów, pozwalają zorientować się dość dokładnie w sytuacji włókiennictwa włoskiego w okresie najbliższych miesięcy.

Podkreślić trzeba, że produkcja lnu w r. 1934 wyniosła 21 tys. kwintali, import 26.000, (eksport zaś niewielki), tak że chodzi tu o pokrycie zapotrzebowania w granicach do 45.000 kwintali. Zapotrzebowanie to może być bez wielkich trudności ograniczone i pokryte w całości lmem krajowym.

Zapotrzebowanie juty, która importuje się całkowicie z Indji Brytyjskich (w roku 1934 przy wieżeniu 563.000 kwintali) nie może być pokryte produktem krajowym, gdyż Włochy go nie posiadają. Surowcem zastępczym mają być w tym wypadku konopie. Zbiory konopi we Włoszech wyniosły w r. 1934 przeszło 600.000 kwintali. Dość znaczne ilości konopi, bo niemal połowę zbiorów Włochy eksportowały do państw, biorących obecnie udział w sankcjach. — Tę nadwyżkę będzie więc można przeznaczyć całkowicie dla potrzeb wewnętrznych kraju.

Drugi naturalny surowiec włoski — czysty jedwab — ma być przeznaczony w przeważającej mierze na eksport, aby w ten sposób uzyskać większy wpływ dewiz. W r. 1934 wyprodukowano 31.000 kwintali tego surowca, do czego dodać należy jeszcze import w ilości niemal dwukrotnie wyższej.

Sztuczny jedwab eksportowany był w dużych ilościach zagranicę, przyczem produkcja w roku 1934 wyniosła 480.000 kwintali. Rząd włoski już w poprzednich miesiącach gromadził olbrzymie zapasy celulozy importowanej z Finlandji, Norwegji i Szwecji, co zapewni przemysłowi włoskiemu surowiec na okres około roku.

Główne zapotrzebowanie włókiennictwa Italji na surowiec pokrywane było przez import bawełny, przyczem 60 procent zapotrzebowania tego surowca Italja pokrywała w Stanach Zjednoczonych. W roku 1934 import bawełny wyniósł przeszło 1.8 milj. kwintali. Biorąc pod uwagę, że eksport gotowych wyrobów bawełnianych z Włoch ulegnie silnej redukcji, gdyż kierował się do państw, które obecnie biorą udział w sankcjach, przewidywać można, że zapasy bawełny, ustalone oficjalnie na 600.000 bel, po winny wystarczyć na pół roku.

Perspektywy na zapotrzebowanie przemysłu włoskiego we wszystkie wspomniane surowce są więc naogół pomyślne. Inaczej kształtuje się sytuacja w dziedzinie wełny. Z ogólnej cyfry 750.000 kwintali, importowanych w r. 1934, zaledwie 140 tys. przypada na kraje, nie biorące udziału w sankcjach, w przeważającej zaś mierze na Argentynę. Eksport gotowych tkanin

wełnianych z Włoch wyniósł 170.000 kwintali, z czego przeważająca część przypadła na kraje, objęte sankcjami. Import wełny w ostatnich miesiącach spadał i zapasy tego surowca kształtują się na po-

ziomie znacznie niższym, aniżeli w analogicznym okresie r. ub. Z tych właśnie względów w przemyśle wełnianym mogą powstać poważne trudności, o ile nie uda się pokryć zapotrzebowania sztucznym surowcem

wełnianym, produkowanym w kazeiny.

Opierając się na tych cyfrach można ustalić w przybliżeniu, że Włochom starczyć może surowców włókienniczych jeszcze na przeszło pół roku. I T.

Sklepy włókiennicze i sprzedawcy mogą brać udział w konkursie izby przem.

Realizując program, zmierzający do podniesienia poziomu kultury handlowej, izba przemysłowo-handlowa rozpisala konkurs na najracjonalniej urządzone sklepy detalicznej sprzedaży towarów włókienniczych i towarów spożywczo-kolonjalnych, posiadających swą siedzibę na terenie Łodzi.

Konkurs obejmuje wszelkie sklepy kolonialno-spożywcze i wyłącznie spożywcze, sklepy kawy i herbaty, sklepy wyrobów winno-wódzanych, owocarnie, sklepy sprzedaży nabiału, ryb, czekolady i cukrów i t. p.

Konkurs obejmuje też wszelkie przedsiębiorstwa detalicznej sprzedaży towarów włókienniczych, zarówno metrowych jak skonfekcjonowanych, sklepy włókiennicze i galanterji damskiej, męskiej i dziecięcej, sklepy sprzedaży dywanów, chodników, firanek, tiulu i t. p., sklepy sprzedaży przedzwy do wyzywiania, kapeluszy męskich, parasolli i parasolek.

Celem zapewnienia równej możliwości współuczestnictwa w konkursie zarówno firmom w centrum jako też firmom położonym przy bocznych ulicach i rozporządzającym mniej korzystnym lokalem, kolegijum sędziowskie, przyznać ma nagrody, osobno a) sklepom położonym przy ul. Piotrkowskiej, b)

osobno zaś przy bocznych ulicach.

Firmy winny do 9 b. m. zawiadomić izbę, że pragną poddać się ocenie sądu konkursowego, poczem izba wyda im specjalne wywieszki, które mogą być umieszczone w oknach wystawowych. Konkurs odbędzie się w okresie od 10 — 20 grudnia. Firmy winny zwracać uwagę sądu konkursowego na specjalne i nazwaną na pierwszy rzut oka niedające się dostrzec udogodnienia racjonalnej obsługi klienteli (odsyłanie towaru do domu, przesyłanie towaru celem próbnego obejrzenia go i t. p.) O ile firma w toku konkursu

zmiennie zwrócić na za wystaw 6-cj pierw kursu ejału wyró Ze kursu, zainteresowane, oga zpoznać się bądź to bezpośrednio w biurze izby bądź też w organizacjach gospodarczych.

Centralny Związek Ekspedytorów w Łodzi.

KOMUNIKAT.

W Nr 278 z 1—2 grudnia 1935 r. „Codziennej Gazety Handlowej” p. L. Rotband, prezes Stowarzyszenia Ekspedytorów m. Łodzi, opublikował artykuł p. t. „W imię realnej pracy przemysłu spedycyjnego”, w którym pozwolił sobie na niesłychaną napaść pod adresem znanego i zasłużonego działacza w branży spedycyjnej p. mec. Quirini Edwarda z Warszawy.

Jako przedstawiciele tworzącego się Centralnego Związku Ekspedytorów w Łodzi, stwierdzamy, iż forma i treść tego artykułu, opierająca się od początku do końca na faktach niezgodnych z prawdą, inazywacji i pogroźkach — usprawiedliwia w zupełności pominięcie milczeniem takiego posiępku.

Komitet Organizacyjny Centralnego Związku Ekspedytorów w Łodzi

Całe skrzynie sprzedanej konfekcji nadchodzą znowu do Łodzi jako zwroty z prowincji

W dziale konfekcji do sezonu obecnego zwroty w ścisłym znaczeniu nie istniały. W początkach sezonu producenci przysyłali odbiorcom cały asortyment konfekcji, z którego odbiorca wybierał najodpowiedniejsze, a resztę odsyłał producentowi. W sezonie bieżącym za notowano po raz pierwszy zwroty wtórne: w ostatnich tygodniach do

Łodzi nadchodzą jako zwroty całe skrzynie konfekcji sprzedanej.

Zwroty napływają w stanie niezwykle zniszczonym i oznaczają dla producentów formalną ruinę, ponieważ w konfekcji moda szybko się zmienia i obecne zwroty będzie można zramszować dopiero w przyszłym sezonie po cenach 30—40 proc. niższych. Może to zupełnie

zdezorganizować stosunki na rynku. Zwroty dotyczą szczególnie konfekcji damskiej, które stały się jednym z głównych czynników załamania koniunktury w przemyśle konfekcyjnym damskim.

Konfeksjonerzy zamierzają w najbliższym czasie wszcząć akcję w sprawie prawnego unormowania kwestji zwrotów.

Upadłość baru-automatu „Lourse” ogłosił w dniu wczorajszym sąd handlowy

W ub. tygodniu odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie udziałowców firmy „BAR-AUTOMAT „LOURSE”, sp. z ogr. odp. (Piotrkowska 86).

Na porządku dziennym znalazły się sprawy: sprawozdanie udziałowca Rolanda Szpunta z obecnej sytuacji „Lourse’a”, dalsza taktyka: a) prowadzenie interesu, b) zaniechanie i likwidacja i c) ogłoszenie upadłości.

Na zebraniu stawili się udziałowcy: Sura - Liba Piotrkowska i Roland Szpunt, który przedstawił bilans przedsiębiorstwa na 20 listopada. Bilans ten przedstawia się, jak następuje: aktywa: kasa — 1715 zł., towary — 1623 zł., ruchomości i urządzenie lokalu — 60,772

zł., dłużnicy — 4,666 zł., strata — 25,160 zł., razem 93,938 zł.

Passywa: akcepty — 38,645 zł., wierzyciele — 40,625 zł., kapitał zakładowy — 10,000 zł., antycypacje — 4,666 zł.

Bilans został przyjęty do wiadomości, a z uwagi na to, że straty pochłonęły cały kapitał zakładowy i w tych warunkach prowadzenie nadal przedsiębiorstwa jest niemożliwe, wspólnicy, czyniąc zadość wymogom kodeksu handlowego, postanowili wystąpić do sądu okręgowego w Łodzi z wnioskiem o ogłoszenie upadłości firmie „Bar - Automat „Lourse”.

W imieniu firmy wystąpił z odpowiednim wnioskiem adwokat Tepper, który, powołując się na protokół walnego zgromadzenia, prosił o ogłoszenie firmie upadłości.

Sąd w dniu wczorajszym ogłosił upadłość, mianując sędzią komisarzem sędziego handlowego Roszka, syndykiem Zygmunta Żyżniewskiego.

Sąd wezwie wierzycieli firmy do zgłaszania sędziemu komisarzowi swych wierzytelności.

Inwestycje w przemyśle włókienniczym

Szereg fabryk uruchamia nowe działy produkcji

W ostatnich miesiącach na terenie przemysłu włókienniczego zaobserwować się dał nie notowany od szeregu lat wzrost ruchu inwestycyjnego.

Szereg fabryk przeprowadza modernizację aparatu produkcyjnego, sprowadzając nowe maszyny i remontując stare.

W niektórych przedsiębiorstwach zarówno na terenie Łodzi, jak i w okręgu łódzkim tworzone są nowe działy produkcji, przyczem podkreślić należy, że import maszyn obejmuje urządzenia techniczne najnowszej konstrukcji. Również i pomieszczenia nowych działów produkcji budowane są według najbardziej nowoczesnych wzorów techniki fabrycznej przemysłu włókienniczego.

Akcja inwestycyjna objęła m. in. fabryki sp. akc. Horaka, Ejltona, Krushego i Fadera, Hirszberga i Birnbauma

30 miliardów

długu publicznego w U. S. A.

Skarb Stanów Zjednoczonych ogłosił rozpoczęcie w dniu 2 b. m. emisji nowej pożyczki na sumę 900 milion. dolarów, jak również wykup obligacji na sumę 418 milion. dolarów, których termin płatności przypada obecnie. — Sumy osiągnięte z nowej emisji pójdą na finansowanie akcji dostarczania pracy oraz inne wydatki nadzwyczajne.

Po subskrypcji nowej emisji dług publiczny Stanów Zjednoczonych przekroczy po raz pierwszy liczbę 30 miliardów dolarów.

Rynek pieniężny

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 359,90, Bruksela 89,90, Londyn 26,20, Nowy Jork 5,31,25, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5,31,38, Paryż 35,01, Praga 21,98, Sztokholm 135,15, Zurych 171,90, Madryt 72,60. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 162, szyling austriacki 98, korona czeska 20,75, frank francuski 34,98, frank szwajcarski 171,85, gulden gdański 99,25, leje rumuńskie 2,66 pengo węgierskie 96,50, dinary jugosłowiańskie 11,10, luty lotewskie 123, funty angielskie 26,20, dolar got. 5,31,75, rubel złoty 4,77,50, dolar złoty 9, rubel srebrny 1,85, hilon 0,85. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe po 5,29.

AKCJE

Dla akcji tendencja była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowa no: Bank Polski 96, Cukier 33,50, Lillipopy 7,50, Ostrowieckie 18,75 — 18,50 Starachowice 31,50. Drobną transakcją dokonana a nienotowana akcjami Modrzejowa po 4,20.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja była mocniejsza, a zwłaszcza dla 7 proc. stabilizac. Większych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. listami Warszawy nowymi. Notowano: 3 proc. budowlana 39,75, 4 proc. dolarowa 52,50, 5 proc. konwersyjna 63,50, 6 proc. dolarowa 78, 7 proc. stabilizac. 62,38 — 62,50, odcinki po 500 dolarów 63,50, 8 proc. obligacje budowlane BGK. I emisja 93, 4 i pół proc. listy ziemskie 44,25 — 44, 5 proc. Warszawy nowe 52,50 — 51,75 — 52,25, 5 proc. Częstochoy nowe 46, 5 proc. Lublina 40,50 5 proc. Łodzi nowe 48, 5 proc. Piotrkowa nowe 44,50, 5 i pół proc. obligacje Warszawy 7 em. 50,50. Drobną transakcją dokonana a nienotowane: 4 procentowa inwestycyjna zwykła 110,75, 8 proc. dillonowska 93,88, 7 proc. Śląska 71,13, 7 proc. warszawska dolarowa 69,88, 5 proc. listy Warszawy stare 56, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 100 zł. 77.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Tranz. Sprzed. Kupno			
Dolary	5,30		
Budowlana	39,25		
Dolarówka	52,75	52,50	
Inwestycyjna	110,75	110,50	
Stabilizacyjna	62,25	62,00	
Bank Polski	95,50	95,00	

Tendencja cokolwiek słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	13,25	—	13,50
Pszonica	19,00	—	19,50
Jęczmień przem.	14,00	—	14,50
Jęczmień brow.	14,75	—	15,75
Owies jednolity	15,25	—	15,75
Owies zbierany	15,00	—	15,50
Mąka żytnia 1)	20,75	—	21,75
Mąka żytnia 2)	21,75	—	22,50
Mąka pszenna	31,00	—	33,00
Otręby żytnie	8,75	—	9,00
Otręby pszenne	8,50	—	8,75
Otręby pszenne gr.	8,75	—	9,00
Rzepak	44,00	—	45,00
Groch Victoria	30,00	—	34,00
Makuch lniany	16,00	—	17,00
Makuch rzepak.	14,00	—	15,00
Mak niebieski	65,00	—	68,00
Ziemiaki jadalne	3,75	—	4,00

Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 12,20, grudzień 11,79, styczeń 11,74, luty 11,66, marzec 11,58, kwiecień 11,51, maj 11,44, czerwiec 11,38, lipiec 11,33, sierpień 11,25, wrzesień — 11,17, październik 11,09.

NOWY ORLEAN

Loco 12,11, grudzień —, styczeń 11,69, marzec 11,56, maj 11,43, lipiec 11,33, październik 11,10.

LIVERPOOL

Loco 6,58, grudzień 6,40, styczeń — 6,39, luty 6,37, marzec 6,36, kwiecień 6,34, maj 6,32, czerwiec 6,29, lipiec — 6,27, sierpień 6,20, wrzesień 6,13, październik 6,06, listopad 6,02, grudzień 6,01, styczeń 6,00, luty 5,99, marzec — 5,97.

Egipska: loco 10,05, styczeń 9,46, marzec 9,09, maj 8,88, lipiec 8,74, październik 8,64, listopad 8,41.

Upper: loco 7,85, styczeń 7,61, marzec 7,62, maj 7,53, lipiec 7,45, październik 7,12, listopad 7,05.

BREMA

Loco 14,35, grudzień 13,44, styczeń 13,43, marzec 13,37, maj 13,31, lipiec 13,26, październik 13,01.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: styczeń 16,54, marzec 15,96, maj 15,77, lipiec 15,70, listopad 14,97. Ashmouni: grudzień 13,73, luty 13,54, kwiecień 13,49, czerwiec 13,20, październik 13,31.

Institut de Recherch

POMD

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro. Tel. 155-55

Rynek prywatny

Wzorosaj w obrotach prywatnych notowano: dolary złote 9,01 w placienu, 9,03 w ządaniu, czerwouice 3,50, dolary gotówkowe 5,28 — 5,32 marki 161 — 163, futry 26,10 — 26,20, gułeny gdańskie 98 — 99, Horeny 358 — 360, szylingi 98 — 99, franki szwajcarskie 171 — 172, liry 32 — 33, ruble złote 4,76 — 4,85, pengö 97 — 100, korony czeskie 20,75 — 21,25, franki francuskie 34,90 — 35,10, franki belgijskie 17,75 — 18,25, ruble srebrne 1,75 — 1,85, bilon srebrny 70 — 85.

Papiery wartościowe: 5 proc. łódzkie listy zastawne 48 w placienu, 48,50 w ządaniu, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,25 — 62,75 Bank Polski 95 — 96, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111 — 112, 3 proc. pożyczka budowlana 39,50 — 40,50, 4 proc. pożyczka dolarowa 53 — 54.

Obrotu na rynku prywatnym nagół nieduże przy tendencji mocniejszej dla czerwouców, natomiast przy słabszej tendencji dla dolarów złotych oraz dolarów gotówkowych. Dla papierów wartościowych tendencja była mocniejsza, szczególnie dla 5 proc. łódzkich listów zastawnych i 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej.

Z walut czerwouice uległy zwyzce o 25 punktów, natomiast dolary złote i dolary gotówkowe zniżkowały po jednym punkcie. Pozostale waluty kursów swoich nie zmieniły. Z papierów wartościowych 5 proc. łódzkie listy zastawne uległy znowu zwyzce o 50 punktów, a 7 proc. pożyczka stabilizacyjna zwyzkowała o 25 punktów.

Dla pozostałych papierów wartościowych tendencja utrzymana.

Idee przewodnie

kodeksu zobowiązań

Zarząd zrzeczenia sędziów i prokuratorów organizuje w dniu 4 grudnia (środa) o godz. 8.30 wiecz. odczyt sędziego Jerzego Szretera na temat „Idee przewodnie kodeksu zobowiązań”.

Zarząd zaprasza na odczyt wszystkich sędziów i prokuratorów, sędziów handlowych, adwokatów, aplikantów i urzędników sądowych.

Odczyt odbędzie się w gmachu sądu okręgowego. Wstęp wolny.

Dzisiejsze audycje

PRZYSZŁOŚĆ BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY.

Odczyt dr. Goryńszkiego z cyklu radiowego „Dyskutyjny” o godz. 17.00, ma temat niezwykle palący i aktualny. Jest nim przyszłość bezrobotnej młodzieży. Zadaniem odczytu nie jest wszechstronne rozpatrzenie bezrobocia młodocianych, ale rozważenie wpływu, jaki bezrobocie wywiera na stan duchowy bezrobotnego, oraz środki wychowawcze, nieekonomiczne, które mogłyby złagodzić groźne skutki życia bez pracy bez przyszłości młodocianego. Sądymy, że temat ten przyciągnie uwagę słuchaczy i wywoła gorącą i ciekawą dyskusję.

PROKOFJEF I LJADOW

Mało znany jest u nas balet Prokofjewa „Le pas d'acier”, skomponowany w roku 1925, a wystawiony poraz pierwszy w Paryżu w dwa lata później. Kompozycja ta, podobnie jak i inne utwory tego kompozytora, łączy pierwiastki rosyjskie z ogładą zachodnio-europejską. przedewszystkiem francuską. „Le pas d'acier” poznają radiosłuchacze o godz. 17.20 w audycji z płyt, która przyniesie ponadto utwór Ljadowa — „Baba Jaga”.

KRYNICA W ŁODZI

Rozgłoszenia łódzka o godz. 18.30 na daję feljton - reportaż red. Roma pt. „Krynica w Łodzi”.

W feljtonie swoim autor daje wrażenia z ostatniej wycieczki prasowej, zorganizowanej przez zarząd miejski m. Łodzi na czarodziejską górę na Budy Stokowskie, które kryją w swych podziemiach skarb mieszkańców Łodzi. Skarbem tym jest „Krynica łódzka” skąd czerpać będzie miasto naszą wodę.

KAPELA CYGAŃSKA

Z okazji dziesięciolecia istnienia rozgłosni budapesztńskiej organizuje radio węgierskie szereg audycji najbar-

Ojciec nowoczesnej reklamy

Niezwykłe pomysły króla bluffu i humbugu

Za ojca reklamy, której czynnikiem dominującym jest bluff i humbug, śmiało uchodzić może Phineas Taylor Barnum (1810 — 1891), właściciel cyrku i muzeum, głośny w swoim czasie „król humbugu”, który swymi konceptami reklamowymi zdobył nielada majątek.

MAMKA WASZYNGTONA.

W roku 1835 Barnum, w zaraniu swej kariery, będąc właścicielem muzeum w Filadelfji i pragnąc zyskać dla niej popularność, a dla siebie pieniądze, nabywa jakąś starą murzynkę i zaczyna rozgłaszać, że jest to Joice Heth, matka Jerzego Waszyngtona, licząca 120 lat z okładem. Gdy pewnego dnia owa matka umarła, okazało się, że miała ona zaledwie lat osiemdziesiąt. Był to pierwszy tego rodzaju wyczyn reklamarski Barnuma, który rzecz można położyć podwaliny pod reklamę amerykańską, która rozrosła się do takiej potęgi.

PIĘCIOLETNI GENERAL.

Barnuma cechowała zawsze bezczelna wprost zachwalność w wymyśleniu tricków reklamowych. Świadczy o tym chociażby historia z „generałem” Tom Thumbem, którym Barnum około r. 1840 zadziwił cały świat. Ów karzeł był właściwie 5-letnim chłopcem, przedwcześnie rozwiniętym. Barnum nadał mu rangę wojskową, nazwał go generałem

STOWARZYSZENIE B. WIEŻNIÓW POLITYCZNYCH, KOŁO W ŁODZI urządza w niedzielę, dnia 8 grudnia 1935 roku, o godz. 10 rano, w sali filharmonji, przy ul. Prez. Narutowicza 20, akademię poświęconą 50-iej rocznicy męczeńskiej śmierci na stokach cytateli 4-ech proletarijczyków. W programie: zagajenie przez prezesa stowarzyszenia b. więźniów politycznych S. Martynowskiego, przemówienie dr. R. Drobniera z Krakowa, oraz występy chóru sceny robotniczej TUR. Bilety wejścia na akademię nabywać można w sekretarjacie stowarzyszenia b. więźniów politycznych (Piotrkowska 240), codziennie od godz. 16-iej do 20-iej, a w dniu akademji w kasie filharmonji od godz. 8 m. 30 rano.

Tom Thumbem i wyjechał z nim razem do Londynu. Tam wynajął w najarystokratyczniejszej dzielnicy pałac, zaangażował tuzin lokajów w liberji i porozsyłał złocone zaproszenia do korpusu dyplomatycznego, do arystokracji, do prasy, słowem do całej ówczesnej „śmietanki” towarzyskiej.

„Generał Tom Thumb przyjmować będzie w ciągu kilku wieczorów elitę towarzystwa londyńskiego i wielce rad będzie, jeśli... itd.”

Elita zjawiała się. Ba, nawet koronowane głowy poczęły się dobijać o poznanie tego curiosum. Królowa angielska, idąc za radą posła amerykańskiego, zaprosiła „generała” Thumbę do swej rezydencji królewskiej, by pokazać go swym dzieciom.

Kiedy cesarz Mikołaj przyjechał do Londynu nie omieszkał oczywiście odwiedzić lilipuciego „generała”. Król francuski, Ludwik Filip, nie chcąc pozostać w tyle, zaprosił karzełka do Paryża. Wkrótce, gdy poznała go już cała elita Europy, Barnum mógł przystąpić do zrealizowania swego planu. Zaczął pokazywać Tom Thumbę za pieniądze publicznie, aby i maluczcy, nie siedzący na żadnym tronie europejskim mogli podziwiać ten okaz. Sukces był niebywały. Tournée po głównych miastach kontynentu przyniosło Barnumowi ogromne zyski.

Barnum nie poprzestawał jednakże na samym bluffie i humbugu. W praktyce swojej próbował również reklamy pośredniej, „psychologicznej”, która przypomina już pomysły dzisiejszych „filozofów” reklamy.

Oto np. historia o człowieku z cegłami. Barnum sam opowiada ją w swej autobiografji, jak następuje:

POCO ZAMIANIĄĆ CEGŁY?

„Pewnego dnia przyszedł do mego biura młody zdrowy człowiek z prośbą o jalmużnę — gdyż od

dłuższego czasu nie może nigdzie znaleźć pracy.

— Nie, jalmużny ci nie dam — powiedziałem mu, ale mam dla ciebie pracę. Weźmiesz te oto pięć zwykłych cegieł pod pachę i pójdziesz w kierunku mego muzeum. Na rogu Broadway i Ann Street położysz pierwszą cegłę na środku chodnika, drugą położysz w pobliżu mego muzeum, trzecią na rogu Broadway i Vesey Street, czwartą przed kościołem św. Pawła Potem z piątą cegłą w ręku wrócisz do pierwszej i pokolei zamieniacz będziesz cegły na tych punktach. Gdy znowu dojdiesz do mego muzeum, wejdiesz z ostatnią cegłą do środka (masz tu kilka bezpłatnych biletów wstępu) i zabawisz około kwadransu w salach, poczem wyjdiesz i nanowo rozpocznesz tę samą wędrowkę, zamieniając cegły, jak przedtem. Będziesz robił to wszystko z niewzruszoną powagą, nie wdając się z nikim w żadne rozmowy i nie odpowiadając na żadne pytania.

— POCO to wszystko? — zapytał mnie ów człowiek.

— POCO, abyś zarobił przez dzień półtora dolara. Reszta niech cię nie obchodzi.

Już po kilku okrażeniach za czło wiekiem tym postępował tłum ludzi, ciekawych, co się stanie z temi cegłami. Sporo wchodziło za nim do środka muzeum, w nadziei, iż tam przenikną tajemnicę cegieł. Po kilku dniach musiały już policja interwenjować, gdyż tłum ciekawych tamował ruch uliczny. W całym mieście wiele o tem mówiono, snuto najrozmaitsze domysły i rozważania, a potem, gdy dowiedziano się, o co chodzi, śmiechu było co niemiara.”

Rzecz prosta, Barnum nie gardził również reklamą gazetową. Wierzył święcie w skuteczność drukowanego słowa i lubował się zwłaszcza w wielkich formatach ogłoszeń, drukowanych dużymi, efektownymi czcionkami, które specjalnie dla niego musiano dobierać.

(Pol. Zbr.).

Marlena zostaje pocięta

Hiszpanja wygrała wojnę z wytwórnią filmową

Poczynając od przyszłego tygodnia, celem przywrócenia pokoju między Hiszpanją i wytwórnią filmową Paramount, firm Marleny Dietrich „The devil is a woman” (Karys hiszpański) zostaje wycofany ze wszystkich ekranów świata.

Trudno w tej chwili określić, jak wielkie straty wynikną dla wytwórni z powodu protestu Hiszpanji przeciwko rzekomo szkalującemu przedstawieniu typu hiszpański i gwardji cywilnej. W każdym razie jeśli wziąć za punkt wyjścia obroty filmami z Marleną, należy przy-

puszczać, że suma ta nie będzie daleka od 50 milionów dolarów. Mimo to ustepliwość Paramountu kalkuluje się taniej, niż prowadzenie dalej wojny z Hiszpanją; bowiem należy przypuszczać, że nie tylko Hiszpanja rozszerzyłaby bojkot na wszystkie filmy Paramountu, ale że do tej walki przyłączyłyby się wszystkie kraje łacińskie południowej Ameryki.

Menjou ciężko zaniemógł

Po wiadomości o tragicznej losie Buster Keatona donoszą obecnie z Hollywood, że popularny artysta Adolf Menjou znajduje się w tamtejszym szpitalu w stanie beznadziejnym. Szczegóły jego choroby nie są dokładnie znane

Panna Mac Donald właścicielką zajazdu

Sfery towarzyskie Londynu mają sensację za sensacją. Do piero niedawno dowiedziano się, że miss Sarah Churchill została girlsą rewjową. Obecnie rozeszła się wiadomość, że miss Isabel Mac Donald, córka byłego premiera, kupiła zajazd. Jest to „Gospoda pod starym pługiem”, zajazd, który istnieje od 300 lat. Znajduje się on w pobliżu Chequers, gdzie jej ojciec zwykle przejeżdża dla odpoczynku. Miss Mac Donald będzie miała prawdopodobnie wiele pierwszorzędnej klienteli, przedewszystkiem ze względu na spowodowaną sensację, a także ze względu na swe pierwszorzędne stosunki towarzyskie.

„W. I. Z. O.”

Dziś, w środę, dnia 4 b. m. o godzinie 9 wiecz. w lokalu własnym (Piotrkowska 86) odbędzie się herbata towarzyska, polączona z prelekcją dr. Edw. Poznańskiego z Warszawy n. t. „Wiedza żydowska w Galucji i na wolności”. Słowo wstępne wygłosi dyr. Michał Brandstaetter. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

WYKŁAD: — ESTETYKA FILMU. Doc. dr. Stefanja Zahorska od dnia 7 grudnia 1935 r. w soboty od godz. 16-iej w lokalu W. W. P. przy ul. Sterlinga 24 rozpoczyna wykłady „Estetyka filmu” w sali nr. 51.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę i w czwartek o godzinie 7.30 wiecz. ciesząca się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem artystyczna sensacja Stefaniego i Cerio „Krzyk” z niezrównanym Tadeuszem Białoszybyńskim w roli głównej. Ceny niższe.

W piątek o godz. 8.30 wiecz. bawieć będzie publiczność arcywesołą komedja Kirszona „Przedziwny stop”.

W sobotę o godz. 4-iej po poł. dana będzie dla młodzieży szkolnej kapitalna komedja J. Bliźnińskiego „Pan Damazy”.

RECITAL WANDY WERMIŃSKIEJ

Przybywa do Łodzi na jeden występ Wanda Wermińska, której sukcesy na scenach zagranicznych wyniosły ją na szczyty śpiewawczej sztuki odtwórczej. Koncert tej świetnej śpiewaczki odbędzie się już w dniu jutrzejszym w sali filharmonji.

Radjostacja palestyńska

W Jerozolimie czynione są ostatnie przygotowania do otwarcia radjostacji palestyńskiej w grudniu. Prócz głównego dyrektora stacji Anglika zostają mianowani kierownicy programowi wydziałów programowych: arabskiego i żydowskiego.

Radjostacja palestyńska pracować będzie 5 godzin na dobę, nadając po godzinie program żydowski i arabski, a przez pozostałe trzy godziny — muzykę i wiadomości w trzech miejscowych językach. Raz na tydzień nadawane będą również specjalne programy dla dzieci w językach arabskim i żydowskim

ABARID. Subielny, niewidocznie przylegający, nadający cerze ton właściwej karnacji, nieszkodliwy, roślinny, z cząsteczką cebulki lilji białej puder. stanowi nieodzowny i niczem niezastąpiony środek upiększenia cery w sposób prawdziwie dystyngowany.

WPROWADZENIE DO BOSKIEJ KOMEDJI

Towarzystwo polsko-włoskie (Piotrkowska 102) organizuje w sezonie bieżącym cykl odczytów w języku włoskim i polskim o włoskiej kulturze średniowiecznej. Prelegentami będą profesorowie wyższych uczelni w Polsce.

Odczyt inauguracyjny odbędzie się dzisiaj o godz. 20.30 wieczorem. Wygłosi go prof. Artur Stanghellini, dyrektor italskiego instytutu kultury w Warszawie. Tytuł odczytu: „Introduzione Alla Divina Commedia”.

Wstęp wolny za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można w sekretarjacie towarzystwa od 5 do 7 wieczorem.

Na nadchodzące święta

Chcąc udostępnić naszym P. T. Klientom zaopatrzenie się w dobre i TANIĘ OBUWIE sprzedajemy w ciągu 14-tu dni pojedyncze pary obuwia damskiego i męskiego po cenach b. zniżonych, t. j. po

Zł. 6, 8 i 12 J. Windman i Syn

Łódź, PIOTRKOWSKA 35

CHORZY NA PŁUCA!

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz kłuszkę, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby PŁUC jest preparat **FAGOSOL**. Przy użyciu **Fagosolu** okazał się preparat **FAGOSOL**. Przy użyciu **Fagosolu** okazał się preparat **FAGOSOL**. Przy użyciu **Fagosolu** okazał się preparat **FAGOSOL**.
Skl. gł. apteka H. Rosenstadta, Warszawa, Plac Grzybowski 10.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ENGLISH teacher, gives lessons and conversation. Cegielniana 3 tel. 153-14. 781-3

Kupno i sprzedaż.

KUPUJĘ włosy i wyczeszki. Piłsudskiego 50, prawa ofic. I wejście, m. 18. 114-3



Lecznica zwierząt

lek. wet. Relcha

Gdańska 117-a (róg Zamenhoffa) tel. 175-77

KOCIOŁ „STREBLOWSKI” używany o powierzchni ogrzewalnej 20 m. kw. na parę poszukiwany. Oferty sub. „Banía” do administr.

Drzwi i okna

uszczelnione hermetycznie specjalnym filcem chronią mieszkanie od zimna, wiatru i kurzu. System ten daje możliwość łatwego otwierania okien. Długoletnia trwałość i duża oszczędność w opale. Wykonanie natychmiastowe. Dzwonić 173-57

Uzdrowiska

ZAKOPANE. Kolonie zimowe dla młodzieży pod kier. M. Kobrowej. Inf. Kilińskiego 141, tel. 176-47. 741-3

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „Ewa”, położony w samym centrum. Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju, łazienki. Centralne ogrzewanie. Ceny umiarkowane. 761-2

ZAKOPANE. Pensjonat dla młodzieży pod kierownictwem Marii Frankenbergowej. Willa pięknie położona wśród lasu. Tarasy, balkony. Radio. Bieżąca ciepła i zimna woda. Łazienki. Kuchnia wykwintna na żądanie dietetyczna. Informacje tel. 262-21, Łódź, ul. Dr. Sterlinga 18

Różne

GDYBYM nie była samotną nie odczuwałabym przepracowania (je stem dentystką). Odpowiem na ofertę człowiekowi inteligentnemu o po krewnem samopoczuciu. Administracja „Głosu Porannego” sub „Rozterka”.

ZGUBIONO legitymację zapomogową wyd. przez PUPP na nazw. Henryka Majewskiego, zam. Sterlinga nr. 31.

Do akt. Nr. XII Km. 1185/35 **Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 41 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1935 r. o godz. 13.30 w Łodzi, przy ul. Zakątnej 13 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny do wyrabiania wody sodowej, filtru, motoru napędowego, 5-ciu stołów, dystylatora i wózka ręcznego oszacowanej na łączną sumę zł. 610.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 20.11. 1935 r. Komornik: (-) L. Naborowski

Najtaniej Tylko w najstarszej firmie **I. B. WÓLKOWYSKI** Nerutowicza 11 tel. 137-70 **WÓZKI** dziecięce, **WÓZKI** metalowe i polowe, **MATERACE** różne, **WYŻYMACZKI**, **ŁODOWNIE**. Wielki wybór wózków lalkowych

Żydowska Instytucja bankowa, 35 minut jazdy od Łodzi, poszukuje

kierownika-buchaltera.

Pożądany jest mężczyzna w sile wieku, wyznania mojżeszowego. Pierwszeństwo mają osoby ukończoną W. S. H. Oferty wraz z życiorysem i referencjami składać można w administracji „Głosu Porannego” pod „Bank”

DR. MED. NIEWIAŹSKI

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych **Andrzeja 5, telef. 159-40** przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-12

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci) **Sienkiewicza 34 telef. 146-10** godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

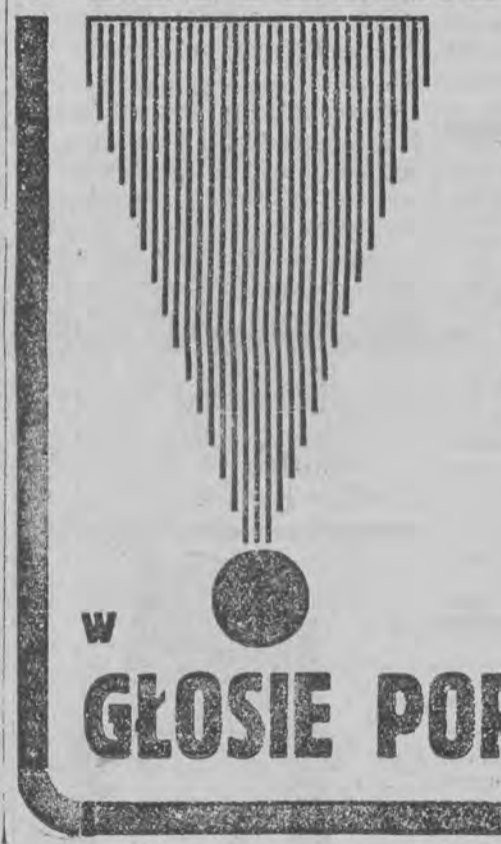
Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG przyjmuje od 10-12 i 4-8 w. **Andrzeja 4, tel. 228-92**

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, mokropielowych i skórnych **Traugutta 8. Tel. 179-89** Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz w niedziele i święta od 10-12 pp.

OGŁOSZENIE



DAJE ZAWSZE MAKSYMALNE KORZYŚCI!!! **DECYDUJE** O ROZWOJU KAŻDEGO PRZED SIĘBIORSTWA!!!

w **GŁOSIE PORANNYM**

NA SEZON!
WYBOROWE PĄCZKI po 15 gr.
oraz **Śniadania i KOLACJE JARSKIE** z 5-ciu dań po 1 zł.
poleca
Cukiernia „ZRÓDŁO”
Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

Doktor MIECZYŚLAW Sołowiejczyk
specjalista chorób uszu, gardła, nosa i krtań **Legionów 17, tel. 216-40** przyjmuje od 1-2 i 5-8 w.

Dr. med. Jadwiga Goldmanówna
choroby dzieci
mieszka obecnie Sienkiewicza 63 m. 7 telef. 207-26.

Dr. ROJTER
CHOR. SKÓRY, WŁOSÓW i WENERYCZNE
Narutowicza 24
telef. 262-61
przyjmuje: 8-1, 3-5 i 8-9 w

Dyplomowany masażysta **E. Preński**
Cegielniana 37, tel. 260-58
Z praktyką w słynnym Warszawskim Szpitalu na Czystym. Wykonuje masaże stosowane w ortopedji, neurologji, artretyzmie, masaż stawowy i odluszczający.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki **Moniuszki 1, tel. 127-99.**
Usuwanie wszelkich defektów cery. **Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.** Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz

„CORSO”
Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-jej.

Wielki bezkonkurencyjny program!
Nadprogram: „TRZY LENIWE MYSZKI” — arcywesoła komedia w naturalnych kolorach.
Ceny miejsc: na I seans 50 i 54 gr., następne 54, 85 i 1.09

Mała Mateczka **Franciszka Gaal**
W roli gł.: niezrównanej **Franciszka Gaal**
Najnowsza sensacja sezonu **Nieustraszony.**
W roli gł. **Buster Grabbe**
Nadprogram: Dodatek Pata

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
Sobowiór Królewski
Wielki film najn. produkcji. — W rol. gł. **Karol Brisson i M. Ellis**
Nadprogram: Aktualności PATA

KINO TEATR ADRIA
GŁÓWNA

KINO TEATR MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Ostatnie dni!
TARZAN
Najnowsza sensacja sezonu **Nieustraszony.**
W roli gł. **Buster Grabbe**
Nadprogram: Dodatek Pata

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy (strona o szpalt) 1-sza strona 2 zł; Reszta tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubiny 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.